



EMMANUELU, KSIAŻĘ POKOJU, OBDARZ NAS POKOJEM!!!

Wobecny czas bardzo często i chętnie wypowiadamy słowo „POKÓJ”.

Wypowiadamy je z jakąś większą wrażliwością, ponieważ trudno jest dzisiaj o pokój na świecie. Trudno o pokój w naszej części świata, także w naszej o pokój w naszej Ojczyźnie. Nie wspominając już o pokoju w najbliższym sąsiedztwie. Trudno jest o tę rzeczywistość pokoju a nie o wypowiadane słowo, bo ludzie ciągle nawołują się do pojednania, bardzo chętnie mówią o pokoju, a... nieustannie tworzą konflikty. Wszyscy mówią o pokoju, odmieniają to słowo na różne sposoby, a pokój nie ma! Dlaczego! Bo pokój chcemy wprowadzić po swojemu, na swoich warunkach. A pokój jest darem Boga! Żeby być człowiekiem pokoju, najpierw trzeba spotkać się z Bogiem, który jest źródłem pokoju.

Nietrudno zauważyć, że człowiek źródłem pokoju nie jest. Trawią nas różne ambicje, doskwiera nam rozwydrzone „ja”, „mi”, „dla mnie”, „o mnie”, „mi się...”. Nasze serca mają w sobie różnego rodzaju emocje, uprzedzenia, pamiętliwość w stosunku do ludzi, obawy, lęki, a Jezus

chce przynieść nam pokój i oddać nasze serca temu pokojowi, który daje! Jeśli szukamy pokoju, to



trzeba często pomodlić się tym wezwaniem, które pada podczas Mszy św.: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy, świata obdarz nas pokojem, obdarz mnie pokojem”.

By odzyskać pokój w sercu, warto spojrzeć na Boga. Twarzą Boga jest Nowonarodzony Jezus. Sam Jezus przecież zapewnia: „kto mnie widzi, widzi także

Ojca”. Kiedy patrzymy na ośmioldniowego Jezusa złożonego w żłóbku, to ten widok napętnia nas pokojem. Dlaczego? Dlatego, że widok noworodka, widok małego Jezusa nikogo nie wystrasza, nie napętnia lękiem. Widok małego Jezusa zaprasza nas – prowokuje nas – do miłości! Widok małego Jezusa, który leży w żłobie, który jest upokorzony, który jest wyniszczony – ten widok pomaga nam popatrzeć na samych siebie. To jest widok, który nas leczy z naszych chorych ambicji. Właśnie takich ambicji, które każą nam walczyć z ludźmi. Patrzymy na Jezusa i nasza kondycja, sytuacja, bieda, ubóstwo, przestają nas zawstydzają, bo widzimy Boga, który to co jest naszą codziennością: przyjął nasz wstyd, upokorzenie i stał się możliwie najmniej

szty! Zatem spotkanie z Jezusem może uzdrowić nasze serce z lęków, poczucia niższości, uwolnić od załękniętego zamknięcia w sobie.

Zatem zamiast nieustannie mówić o konfliktach i niepokojach i o tym jak to bardzo potrzebny nam pokój, jak najczęściej wołajmy: Baranku Boży, obdarz nas pokojem.

o. Krzysztof Górski OCD – proboszcz

PAPIESKIE DZIEŁO MISYJNE DZIECI (PDMD)

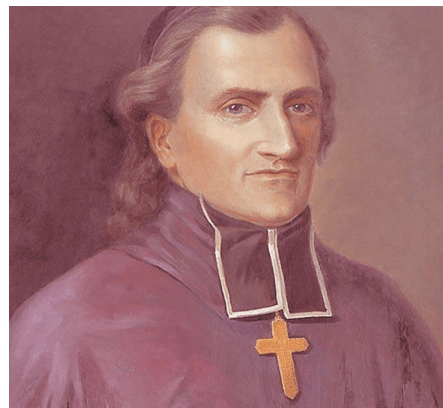
O kres Bożego Narodzenia zaprasza nas do refleksji nad sensem naszego istnienia. Bóg przychodzi na świat, staje się Człowiekiem, aby nas zbawić. Ten cel jest wpisany w pragnienie Boga, Który stworzył człowieka do życia z Nim. Stąd już Betlejem spotykamy Mędrców, którzy z odległych krajów przybywają do Nowo-narodzonego, aby Mu oddać pokłon i uznać w Nim Boga. Bez wątpienia fakt ten jest wezwaniem dla chrześcijan, aby popatrzeć na tych, którzy jeszcze nie znają Chrystusa, aby im głosić pragnienie Boga zbawienia wszystkich ludzi. Po rewolucji francuskiej wielu kapłanów wyjechało do Azji, aby tam ewangelizować. Kościół wspierał to ich działanie na dwóch płaszczyznach – przez **modlitwę i wsparcie finansowe**. W tym czasie działa błogosławiona Paulina Jaricot. Innym wielkim animatorem ducha misyjnego we Francji był **Karol de Forbin-Janson**. Chciałbym przedstawić tego apostoła misji katolickich.

Karol August Maria Józef de Forbin-Janson urodził się w Paryżu w 1785 r. Jego ojciec, markiz Janson, był generałem. Matka pochodziła z książęcej rodziny Galean. Kiedy wybuchła Wielka Rewolucja Francuska, chłopiec miał cztery lata. Najwyższe klasy społeczeństwa francuskiego, do których zaliczała się rodzina de Forbin-Janson, doświadczały ogromnych prześladowań. Wielu z nich, z obawy o życie, opuszczało kraj. Uczynili to również Jansonowie. Do Francji powrócili w roku 1799 i wtedy małżonkowie Karol przystąpił do I Komunii Świętej.

Chłopiec otrzymał staranne wykształcenie. Mając zaledwie 21 lat, przez samego Napoleona Bonaparte został mianowany audytorem Rady Państwa. Odrzucił jednak stanowisko, wszelkie przywileje, bogactwo i ambicje. Zimą roku 1809 wstąpił do seminarium duchownego, a po jego ukończeniu przyjął święcenia kapłańskie. Ze względu na dobre wykształcenie proponowano mu szacowne funkcje, ale on pragnął zwyczajnej

pracy duszpasterskiej. Powrócił do Paryża i rozpoczął katechizację dzieci w parafii Świętego Sulpicio. Widząc duchowe spustoszenie, jakie w kraju uczyniła rewolucja, wyszedł naprzeciw zagubionym rodakom.

Po dziesięciu latach pracy apostołskiej, w r. 1824, został biskupem Nancy i Toul. Kolejna rewolucja rozdzieliła go z diecezją i skazała na



wygnanie. To wtedy poprosił Ojca Świętego o pozwolenie na wyjazd na misje do Azji. I choć jego prośba nie została odrzucona, to ostatecznie nie doczekała się realizacji.

Karol de Forbin-Janson znany był ze swej wielkoduszności i wrażliwości na drugiego człowieka. Jego rodzinna fortuna była źródłem wsparcia dla setek biednych ludzi. W roku 1839 wyjechał do Ameryki Północnej. Podczas 18 miesięcy pobytu w Kanadzie głosił kazania, które gromadziły do wiele osób, również Indian. Do dziś w pamięci tamtejszych wspólnot pozostały ślady jego obecności. Pomimo różnorodnej działalności biskup Karol nigdy nie zapominał o misjonarzach. Systematycznie z nimi korespondował. W listach z Chin przychodziły do niego wiadomości o tragicznej sytuacji setek tysięcy miejscowych dzieci. Karol postanowił ratować chińskie dzieci umierające na ulicach z głodu, bez łaski chrztu świętego. Kiedy na ten temat rozmawiał z Pauliną Jaricot, to podsunęła mu myśl, **aby dzieci pomagały dzieciom**. Tak więc do pomocy w ich ratowaniu zaprosił swoich najmłodszych rodaków. I w ten sposób, w r. 1843, powstało Stowarzyszenie Świętego Dzieciństwa

Pana Jezusa, którego pierwszą członkinią została Paulina Jaricot. Dla rozwoju Dzieła biskup poświęcił nawet rodzinną fortunę. Od samego początku starał się pozyskać wszystkich biskupów Francji. Odbił wiele podróży do różnych krajów Europy, aby dla tej idei zdobyć serca ludzi. W Belgii przyjął go sam król Leopold I, który natychmiast mianował swoje dzieci na obrońców tego Dzieła w swoim królestwie.

Nowe Dzieło wspierało ewangelizację, wychowanie i ratowanie chińskich dzieci. Biskup Karol bardzo pragnął dotrzeć do Chin, lecz dotknęła go choroba. Na krótko przed jego śmiercią Stowarzyszenie Świętego Dzieciństwa działało już w 65. diecezjach, a nuncjusze apostołscy w Belgii, Holandii i Szwajcarii polecali je biskupom swoich krajów. Zmarł 11 lipca 1844 r.

Początkowo dorośli sceptycznie patrzyli na tę inicjatywę, ale prawdziwy entuzjazm i niezwykły zapał dzieci i ich wychowawców sprawił, że szybko zmienili zadanie, ponieważ Dzieło zaczęło przynosić zadziwiające efekty.

Stowarzyszenie Świętego Dzieciństwa Pana Jezusa ratowało miliony dzieci. W jednej tylko chińskiej misji (Kiangnan) w latach 1842–1922 pomoc otrzymały ok. 2 mln dzieci, które były zagrożone śmiercią. Doceniając tę niezwykłą pomoc, papież Pius XI podniósł Stowarzyszenie do rangi Papieskich Dzieł Misyjnych. I tak dzieci włączyły się w dzieło ratowania swoich rówieśników z innych części świata, **odmawiając codziennie w ich intencji krótką modlitwę i ofiarowując im miesięcznie drobną sumę pochodzącą z własnych oszczędności**. Do Polski dzieło to dotarło w 1858 r. Na początku pomagano dzieciom w Azji. Dziś pomoc ta dociera do wszystkich potrzebujących dzieci świata. Kołędowanie misyjne dzieci jest jednym z wielu sposobów pozyskiwania funduszy na pomoc dzieciom z biednych regionów świata. Pomóżmy tym dzieciom pomagać innym!

o. Sylwester Potoczny OCD

ADWENTOWE REKOLEKCJE OJCA PAWŁA FERKO OCD Z WOJENNEJ UKRAINY...

Boże, Ty widzisz, z jaką wiarą oczekujemy Świąt Narodzenia Pańskiego – spraw, abyśmy przygotowali nasze serca i z radością mogli obchodzić wielką tajemnicę naszego zbawienia.

Tymi słowami kolekty rozpoczął tegoroczne rekolekcje **Ojciec Paweł Ferko** – nasz czcigodny, dobry i zany Pasterz, były Przeor i Proboszcz klasztoru i parafii ojców Karmelitów Bosych w Przemyslu, były Asystent Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej a obecnie duszpasterz od lat pełniący posługę w ogarniętym pożogą wojenną Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie, w Ukrainie. Jak powiedział nasz obecny Proboszcz – **Ojciec Krzysztof Górski** – Pan Bóg sam Go tam powołał, na długo nim rozpętało się piekło putnowskiego szaleństwa i posłał tego przepojonego dobrocią Pasterza, by w czas wojennej grozy bezpiecznie poprowadził Jego owce i był im opoką i nadzieją.

Przez cztery kolejne dni grudniowego adwentu mieliśmy wielką radość i zaszczyt ponownie wsłuchiwać się w słowa nauki głoszonej przez ojca rekolekcjonistę, który na wstępie wskazał, że Bóg sam dobrze wie, jakie są nasze serca i jaka jest nasza wiara, że jesteśmy niedoskonalimi i grzesznymi, ale – w swoim miłosierdziu – daje nam szansę na poprawę, daje nam wskazówki co zrobić, by siebie ulepszyć, by przemóc grzech, wyjść ze strefy cienia, stanąć w prawdzie i zacząć żyć tak, jak Pan przykazał. Właśnie po to są cztery kolejne tygodnie Adwentu, by przemyśleć swoje postępowanie, by przepracować wskazówki naszych pasterzy, znaleźć siłę i odwagę by wyznać to, co grzeszne i błagać Boga o przebaczenie. Adwent ma nam pomóc ukierunko-

wać naszą energię i siłę na to, co jest w życiu ważne. Wskazał na bardzo poważny problem laicyzacji świąt chrześcijańskich w obecnym społeczeństwie, na coraz częstsze obchodzenie ich bez Pana Boga,



na sposób świecki: choinka, ozdoby, Święty Mikołaj jako Gwiazdorz, zabawa, szal prezentów, spotkania, dobre jedzenie, przepychy i bogactwo... ale bez Boga... nowe kolędy, o śniegu i o saniach, o wozie i o mrozie – tylko nie o Bogu – melodyjne i skoczne lecz bez tego, co nadrzędne, bez istoty Świąt Bożego Narodzenia.

Ojciec Paweł podkreślał, że nie możemy na to pozwolić – bo to będzie świętowanie puste i kruche, jak szklana bańka na choince. Ponadto wszechobecna komercja już dzień po Zadzuszkach reklamuje rozliczne towary jako prezenty, zachęca do koniecznych – niemal obowiązkowych zakupów, mami atrakcyjnymi promocjami i przecenami, których nie można przegapić!... I nie ma czasu na refleksję,... nie ma czasu oczekiwania na przyjście Dzieciątka Jezus... Nie ma czasu na zastanowienie tylko:

kup! – bo musisz to mieć; kup! – bo jesteś tego warta; kup! – bo wszyscy już to mają – a ty jeszcze nie?!

A przecież Boże Narodzenie to wielka tajemnica naszego zbawienia, to nadejście Osoby, która odda życie by uwolnić nas od grzechu, to przyjście Boga-Człowieka, który nas poprowadzi – bo my wciąż jesteśmy w drodze do naszego zbawienia.

Wskazał też Ojciec Paweł Ferko na dwa adwenty: jeden – ten corocznie obchodzony przez cztery tygodnie grudniowe w oczekiwaniu na narodziny Dzieciątka oraz ten nasz – osobisty, realizowany przez każdego człowieka wiary, który wie, że swoim życiem ma pokierować tak, by być przygotowanym na ponowne przyjście Chrystusa przy końcu wieków. A jak mamy się przygotować na coś, co nie wiemy kiedy nastąpi?! Można i należy – trzeba słuchać, gdyż apostołowie, gdyż ojcowie Kościoła od ponad 2000 lat w każdej Eucharystii głoszą, że my czekamy na ponowne Jego przyjście, na paruzję Chrystusa. A gdy przyjdzie już kres naszego żywota będziemy spokojni i przygotowani – bo z wiarą przejdziemy przez drzwi czasu, bo żyliśmy, jak Pan przykazał i jesteśmy gotowi na spotkanie.

To Jezus jest istotą naszego życia – nie choinka, potrawy, bańki i prezenty!

To Jezus jest i powinien być najważniejszy!

Nasz Ojciec-rekolekcjonista następnie wskazał na rolę grzechu nieposłuszeństwa, którzy zburzyli harmonię pięknych relacji człowieka i Boga. Poprzez grzech ludzkość się zagubiła i coraz bardziej błądzi, traci orientację w czasie i przestrzeni – i nie mielibyśmy szansy na powrót na ścieżki Pana, ale **On w swej dobroci posyła mędrców i proroków**, którzy wskazują jak trafić do Boga. Ludzkość obiecywała poprawę, kolejne pokolenia okazywały skruchę, zawiązywano nowe przymierza, które niestety były łamane... A Bóg miłosierny czeka, ufa i zapomina o tym, jak ludzie zgrzeszyli przeciwko Nie-

mu. Posyła nam nawet swojego Syna, który dobitnie się wyraża: „JA JESTEM DROGĄ, PRAWDĄ I ŻYCIEM”, ja prowadzę do Ojca Miłosiernego i Cierpliwego, który wciąż czeka.

A my? Zwlekamy z poprawą, zwlekamy ze spowiedzią, wstydzimy się grzechów – ALE BÓG O NICH WIE ...

Więc nie wstydzmy się, nie bójmy się wejść na szlak, na drogę do Pana Boga, do Prawdziwego Życia.

Przygotujmy i serce swoje i nasz dom na Jego przyjście. Zatem kupmy – ale tylko to, co trzeba, zróbmy – ale to, co nakazuje tradycja a nade wszystko – POSTAWMY BOGA NA POCZESNYM MIEJSCU, bez zastępników, które nachalnie reklamowane coraz bardziej usiłują postać Jezusa nam w te święta zasłonić. Trzeba z wielką radością i głęboką wiarą nieustannie oczekiwać na Jezusa.

A jaka jest ta nasza wiara? Jej oznaką jest modlitwa. Zaś naszym najpoważniejszym przygotowaniem się do świąt jest sakrament spowiedzi.

W życiu mamy poznać i wyznawać prawdę o Bogu. Tylko wtedy to nastąpi, jeśli będziemy się Panu Bogu przyglądać – a nie tylko przyglądać się sobie i bliźnim. Wskazywał Ojciec Paweł na moc i znaczenie poznawania Boga jako wzorca doskonałego dla naszej postawy życiowej. Nie porównujemy się do innych ludzi, gdyż oni są nam podobni. Porównujemy się z wzorcem – jakim jest Pan Bóg. Nie możemy „po swojemu” interpretować i oczyszczać swojego życia, gdyż wtedy nakładamy swoje „poprawki” na wzorzec doskonały jakim jest Pan Bóg i Jego przykazania. Popierał Ojciec Paweł to rozumowanie przykładami z Pisma – wskazywał na przypowieść o dwóch modlących się ludziach: faryzeusza i celnika. Pierwszy porównywał swe postępowanie w odniesieniu do celnika – zdziercy podatkowego i pysznił się tym, że **on sam** pości i daje jałmużnę – więc (wedle niego) jest

dobrym człowiekiem. Celnik zaś padł na kolana i błagał jako grzesznik przed Bogiem o Jego przebaczenie. To on poddał się procesowi oczyszczenia. To **celnik** poddał się Bożemu Miłosierdziu. W sakramencie pojednania Bóg daje nam możliwość oczyszczenia się z grzechów – ale nie szukając wad i grzechów u innych ale szu-



kając wzorca jakim się ma być u samego Pana Boga. Wskazał też na trzy rodzaje podejścia ludzi do spowiedzi:

1. Ze strachu przed karą Boga, jako surowego Ojca;
2. Postawa biznesowa – jakoś się z Bogiem dogadam, bo powalczę z nałogiem, bo wykorzystuję pierwsze piątki do spowiedzi, bo postanawiam sobie wyrzeczenia – i skorzystam z tego, że Pan Bóg za to przecież mi pewne bonusy i przywileje obiecał... Trochę się wysiłem, ale korzyść będzie!
3. Miłość, z której wynika tzw. postawa bojaźni Bożej – tak ukochałam Pana Boga, że nie uczynię nic, co by Go mogło zranić, nic – co by zburzyło ład i harmonię jedności z Panem Bogiem.

Święty Augustyn mówił: „Kochaj – i czyń co chcesz”. Kocham i nie uczynię nic przeciwnego tej miłości. Proces nawracania, oczy-

szczania, proces powrotu na ścieżki Pana ma wynikać więc nie z lęku przed karą, ale z lęku przed zranieniem Boga swoim postępowaniem – a to jest właśnie bojaźń Boża. Wtedy właśnie uczynimy najwięcej rzeczy wzniosłych, życiodajnych i zbawiennych. Za Ojcem Pawłem i za Panem Jezusem zacytuj: „Naucz mnie Panie chodzić Twoimi ścieżkami”, „Ojciec nasz... bądź wola Twoja – niech się stanie – nie moja, jako w niebie, tak i na ziemi”. To TY mnie uczysz, Ty mnie stworzyłeś, Ty wiesz jak mnie doprowadzić do portu zbawienia. Zaś będąc już w rękach Bożych przebywa się w atmosferze miłości Bożej – święci Kościoła mówią o niewoli miłości Bożej, dopiero ona pozwala być prawdziwie wolnym. W kolejnych dniach Ojciec rekolekcionista poruszał ważne tematy:

- o postawie pokory przed Panem Bogiem,
- o prawdzie, która nas wyzwala i pozwala żyć w wolności przed Panem Bogiem,
- o tym, kto pełni wolę Ojca.

Przywoływał słowa proroka Sofoniasza, który głosił, że Bóg nie chce samochwalców a błogosławi tym, którzy w pokorze przyjmują Bożą wolę.

Przywołał też na porównanie właściwej relacji z Bogiem ewangeliczną przypowieść o posłuszeństwie synów posłanych przez ojca do pracy w winnicy. Pierwszy posłany syn obiecał pracę i jej nie wykonał, zaś drugi w odruchu odmówił wykonania, ale po namyśle poszedł do winnicy i spełnił wolę ojca. To jest właśnie obraz tego jak ma wyglądać nasza praca nad sobą, jak nawrócić swoje serce, jak zrobić coś dobrego, jak wyjść z egoizmu i samolubstwa (idź i pracuj w winnicy) – gdyż inaczej celnicy i nierządnicę wejdą przed nami do królestwa niebieskiego. Mamy słuchać słów Bożych i z wiarą je przyjmować. „Bo przyszedł Jan (Chrzciiciel), głosił nadejście Chrystusa a ludzkość mu nie uwierzyła”.

Jak ja wierzę w Jezusa? Co zrobię, by się z Nim spotkać? Co

jestem w stanie poświęcić, co oddać a z czego chętnie zrezygnuję??? Kolejnym przykładem dla naszej właściwej postawy była postać Zacheusza – celnika o mikrej posturze, o której barwnie opowiadał Ojciec Paweł Ferko. Otóż Zacheusz, by zobaczyć przechodzącego Jezusa wspiął się aż na drzewo – ryzykując drwiny innych gapiów, gdyż to nie lico wało z godnością dojrzałego mężczyzny i osoby na ważnym urzędzie poborcy podatkowego, nie wstydzi się, bo widzi większe dobro, bo ma nadzieję ujrzyć człowieka, który czyni cuda, który naucza mędrców ze świątyni, za którym idą już rzesze ciekawskich i tych głodnych Jego słów i głodnych nakarmienia... I ta odwaga została mu po wielokroć nagrodzona – bo Jezus dojrzał go na drzewie, przemówił doń po imieniu i wprosił się na posiłek do jego domu! Z tej radości Zacheusz omal nie oszalał – oddał pół majątku po to by w czwór nasób wynagrodzić wszystkim tym, którym kiedyś jako celnik wyrządził krzywdę.

A ja? Czy jak Zacheusz, szukam sposobności by spotkać i zobaczyć Pana??? Czy zwalniam się z pracy, opuszczam inne obowiązki, odmawiam spotkań znajomym?... Czy zrezygnuję jak Zacheusz z zabezpieczeń finansowych, by dać się pochłonąć Bożej mocy?

A my? Co przynosimy z sobą na Eucharystię? Co składamy na ołtarzu? Jakie są nasze intencje? Wiedząc, że to, co przynosimy – składamy na ręce Chrystusa – Boga Ojca – Ducha Świętego? To, co tam położymy, zostanie przemie-

nione i powróci do nas podczas Komunii Świętej. Bóg zabiera to, co nasze: słabe, niedoskonałe i grzeszne a oddaje w zamian Siebie samego, samą Doskonałość, samą Miłość, Dobroć, Piękno i Mądrość. Jak Zacheusz szczęśliwi odejdźmy, dzieląc się ogromem Bożej mocy i mądrości, mając serce przepelnione nieskończoną radością ze spotkania z Panem.

Ostatni dzień rekolekcji odbywał się w Uroczystość Świętego Jana od Krzyża – Ojca Zakonu Karmelitów Bosych – i naturalnie jego postać była tematem i wzorem do naśladowania dla nas – słuchających nauki z ust Pasterza- rekolekcjonisty. Przedstawiona została cała jego postawa wobec Boga, życia, współbraci w wierze zakonnej, wobec biednych, chorych i potrzebujących. Ukazano go nam jako osobę, przez którą widać samego Jezusa Chrystusa – gdyż we wszystkim Jego naśladował – sam unikając rozgłosu, stawiając Boga w samym centrum swego życia, swoich pragnień i naśladował Go w cierpieniu i w Jego służbie bliźniemu, w przebaczeniu oprawcom – bo przebaczył poniżającym go i dręczącym współbraciom, którzy uwięzili go aż na 9 miesięcy. Jak sam Chrystus także umiłował Krzyż nade wszystko i wyrzekając się samego siebie. Tylko jedno słowo CHRYSTUS [...] także i Święty Jan. Nie ma innej drogi, nie ma innej prawdy, nie ma innego życia. Po 49 latach zmarł w atmosferze świętości.

Po tych rekolekcjach wiemy, że Chrystus ma być zawsze na pierwszym miejscu, to On nas prowadzi i kształtuje, On do nas przemawia

a my czerpiąc z tego bogactwa, z Najczystszego Źródła innym będziemy zaświadczać komu zawierzyliśmy, kogo pokochaliśmy, komu służymy i od kogo oczekujemy przyszłej nagrody. Niech ten czas rekolekcji i osoba Świętego Jana od Krzyża będą dla nas nieustannym wyzwaniem. Nie wolno nam spocząć na laurach ale do ostatniego dnia, do ostatniego tchnienia niech się w nas wypełnia Boża wola.

Za ten piękny czas rekolekcji z serca dziękujemy Ojcu Pawłowi, bo wiemy, że słowa Jego padły na podatny grunt. Boga prosimy o udzielenie Mu wszelkich potrzebnych łask, zdrowia i nade wszystko pokoju, by mógł bezpiecznie prowadzić swoich wiernych po ścieżkach Pana.

Zapewniamy, że otaczamy Go nieustanną modlitwą i wierzymy, że wróci do Polski z misji na Ukrainie cały i zdrowy.

Anna Potocka – POAK Karmel
fot. **Z. Potocki**

A tytuł? Cóż, tylko raz przez te cztery dni wspomnieliśmy Ojciec Paweł, że pełni służbę w kraju ogarniętym wojną... tylko po to, by podkreślić zalety i moc modlitwy we wspólnotcie – która połączyła wiernych prawosławnych, katolików, protestantów, ludzi z miasta świeckich i osoby ze świata kultury. Kilkadzieciąt osób spotyka się raz w miesiącu na wspólnej modlitwie o opamiętanie się agresora, o nawrócenie się i wzajemne wybaczenie, bo tylko wtedy jest możliwy pokój... Niech Im Pan Bóg we wszystkim błogosławi. Amen.

Intencje Żywego Różańca

styczeń – 2023

Intencja papieska:

Za wychowawców – Módlmy się, aby wychowawcy byli wiarygodnymi świadkami, ucząc braterstwa zamiast rywalizacji i wspierając przede wszystkim wrażliwych młodych ludzi.

I Róża – pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus

O dobre i braterskie spotkania w czasie wizyty kółdowej oraz dobre owoce tych spotkań.

O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.

II Róża – pw. Matki Bożej Szkaplerznej
Za rodziny naszej parafii – o Boże błogostawieństwo i potrzebne łaski.

O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.

III Róża – pw. Miłosierdzia Bożego
W intencji rządzących, aby sprawiedliwie i według prawa Bożego zarządzali państwem.

O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.

Róża Misyjna – pw. św. Rafała Kalinowskiego

O pokój na świecie, szczególnie na Ukrainie.

O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.

W CISZY KARMELU

Weekend pustelniczy

W dniach od 25 do 27 XI 2022 r., w domu rekolekcyjnym na Karmelu w Przemyślu, odbył się *Weekend pustelniczy*, w którym uczestniczyło 15 osób. Były to dni skupienia przeżywane w milczeniu, z modlitwą indywidualną, z możliwością spowiedzi i rozmowy z ojcem karmelitą. W codziennej Eucharystii uczestniczyliśmy w kościele, a całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu miała miejsce w Oratorium w domu rekolekcyjnym.

Opiekunem całości *Weekendu pustelniczego* był o. **Norbert Majchrowski**, który przedstawił nam od strony technicznej jak należy się poruszać po domu rekolekcyjnym, gdzie znajduje się kaplica św. Miriam od Jezusa Ukrzyżowanego, Oratorium, refektarz czyli jadalnia oraz jak wyjść do ogrodu.

Weekend pustelniczy rozpoczął się w piątek od Eucharystii w kościele. Liturgia Słowa i homilia były dla mnie pierwszym przygotowaniem do modlitewnego czuwania. Na wstępie kapłan zwrócił się do nas: **Jezus nas tutaj zgromadził. Podejdź do ołtarza przyjmij Eucharystię i stań się tym, Kogo przyjąłeś.**

Szczególnie dotknęły mnie słowa z Apokalipsy św. Jana Apostoła ... *i ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I Miasto Święte – Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża i z Psalmu 84 Oto przybytek Pana Boga z ludźmi.*

W homilii o. **Krzysztof Górski**, przeor tutejszego klasztoru, nawiązując do przypowieści o drzewie figowym (Łk 21,29-33) powiedział m.in. *Podnieście głowy popatrzcie na Niego. Jesteście cenni. Jezus mówi: podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie. Jezus jest naszą*

wiosną, która przychodzi do nas. Ludzie czekają na wiosnę. Słońce i woda potrzebne są roślinie aby zakwitła. Jezus to słońce, które przyjdzie. Potrzebna jest duchowa czujność.

Ostatnim piątkowym punktem programu było wprowadzenie do czasu „pustyni” i milczenia przez o. Krzysztofa, który przypomniał słowa z Ewangelii św. Marka o ludziach słuchających Jezusa ... *trzy dni trwają przy mnie ...* (Mk 8, 1-9), po



czym udaliśmy się do swoich przydzielonych pokoi i rozpoczęliśmy naszą duchową wędrówkę.

Przyszła mi wtedy taka myśl, że im bardziej otworzymy się na Jezusa, na Jego słowo tym bardziej nasze serce, nasza dusza będzie lgnęła do przebywania z Nim i do naśladowania Jego Świętych.

W czasie rekolekcji towarzyszyły mi oprócz Pisma Świętego, lektury duchowe: *Święty Jan od Krzyża* – ojca Bruno Frossart’a OCD i *O naśladowaniu Chrystusa*, Tomasza à Kempis.

Na modlitwie rozważałam Słowo Boże z codziennej liturgii, które szczególnie mnie dotknęło: *Anioł Pański ukazał mi rzekę, wodę życia kłaniającą się jak kryształ wypływającą z tronu Boga i Baranka, drzewo życia rodzące dwanaście owoców wydające swój owoc każdego miesiąca, a liście drzewa służą do leczenia narodów. ... Pan Bóg będzie ... świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków.* (Ap 22, 1-2) i z pierwszej Niedzieli Adwentu: *Chodźcie, wstąpmy*

na górę Pańską, do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami oraz „Pójdziemy do domu Pana!”. Już stoją nasze stopy w Twoich bramach... *Proście o pokój dla Jeruzalem, niech żyją w pokoju, którzy Cię miłują.* (Ps 122)

W książce o św. Janie od Krzyża zwróciłam uwagę na jego pobyt w pustelni kalwaryjskiej i zapisałam pasujące do naszego weekendu zdania: [...] *natura nasza więcej ma skłonności do udzielania się niż do samotności i oddalenia od stworzeń, dlatego trzeba, aby domy pustelni więcej nieco niż inne miały ulgi dla ciała [...]*. On [św. Jan od Krzyża] *miłuje Karmel*

[...], *nie dlatego, że tam była kolebka Zakonu lub dla piękności samej góry – miłuje go, bo tam u szczytu spożywa się owoc Mądrości, Miłości. Chce, by za nim wspięli się inni [...]. Miłość upodabnia kochającego z kochanym. Miłość nie tylko równa, ale poddaje kochającego kochanemu.* Natomiast z lektury *O naśladowaniu Chrystusa* – Tomasza à Kempis zapisałam w notatkach: *Pokój mój*

mają pokorni i cichego serca. Pójdiesz za głosem moim będziesz mógł zażywać wielkiego pokoju. Abyś się podobał mnie samemu i poza mną niczego nie pragnął i nie słuchał.

Weekend pustelniczy zakończył się obiadem, podczas którego mogliśmy rozmawiać i dzielić się naszymi przeżyciami. Przypomniało mi się zdanie, które kiedyś zanotowałam podczas innego weekendu pustelniczego: *Milczenie jest łaską, którą Bóg pragnie nas obdarować w czasie weekendu. On chce byśmy się nieustannie w Niego wpatrywali – aby nawet na chwilę nie utracić Jego spojrzenia, by nie dać się pochłonąć światu.*

Bardzo dziękuję Jezusowi, dziękuję Ojcom Karmelitom, że mogłam uczestniczyć w Weekendzie Pustelnicznym. Za ten czas, za to miejsce niech będzie uwielbiona Święta Trójca. Amen.

Alicja Bukalska

ŚWIĘTY MIKOŁAJ W NASZYM ORATORIUM



6 grudnia to dzień wyczekiwany przez wszystkie dzieci i te mniejsze i te większe. W naszym Oratorium dni poprzedzające wspomnienie św. Mikołaja biskupa były „prześlągnięte” rozmowami czy pytaniami dotyczącymi św. Mikołaja i oczywiście prezentów. Zatem nie mogło tego świętego Przyjaciela dzieci zabraknąć i w naszej świetlicy. Z tej okazji dzieci i młodzież z pomocą wychowawców przygotowała krótkie występy. Śpiewane były piosenki o św. Mikołaju, zaprezen-

towana została historia Świętego i ciekawostki z nią związane, a nasza młodzież przedstawiła scenkę nawiązującą do wiary w św. Mikołaja i zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

Św. Mikołaj tego dnia odwiedził nasze Oratorium dwukrotnie. Najpierw nasi wychowankowie otrzymali paczki ze słodyczami, a po południu, ulubiony Święty dzieci, wręczył większe prezenty dopasowane do zainteresowań i marzeń każdego z nich. Z upływem czasu,

kiedy pierwsze prezenty zostały rozdane, rosła ciekawość i niecierpliwość, gdyż otrzymane podarunki można było otworzyć wówczas, gdy wszyscy otrzymali mikołajkowy prezent. Wiele radości i uśmiechu było dziś na twarzach naszych dzieci i młodzieży. Dziękujemy za św. Mikołaja i wszystkie



osoby, które tego dnia naśladują Go w dobroci i sprawianiu najmłodszym radość.

opr. s. *Ewa Górlicka*



CZCIGODNA SŁUŻEBNICA BOŻA MATKA ANNA KAWOREK MISTRZYNIĄ MODLITWY⁽¹⁾

Stając u progu Nowego Roku spoglądamy z wdzięcznością na kończący się rok 2022, który dla Sióstr Michalitek był czasem szczególnego pochylania się nad charyzmatem Współzałożycielki Zgromadzenia Czcigodnej Służebnicy Matki Anny Kaworek.

18 czerwca b.r. przeżywaaliśmy 150 rocznicę Jej urodzin. Życie Anny Kaworek, powołanie, troska o „maluczkich”, tych najbardziej potrzebujących opieki, jest niewątpliwie darem nie tylko dla Zgromadzenia Sióstr Michalitek lecz również dla całego Kościoła.

W Zgromadzeniu i w parafiach, gdzie posługują Siostry Michalitki odbyło



się wiele spotkań, konferencji i referatów ukazujących postać Czcigodnej Służebnicy Matki Anny.

Oto jeden z referatów wygłoszony przez S. Edytę Golińską podczas obchodów uroczystości 18.06.2022 w Miejscu Piastowym.

Referat podejmuje trzy zagadnienia:

- 1. Doświadczenie Boga jako Ojca*
- 2. Zakorzenie w Słowie Bożym*
- 3. Czerpanie wzoru modlitwy od Matki Najświętszej Maryi i od prorokini Anny.*

Ad.1. Doświadczenie Boga jako Ojca

Zapewne każda Siostra Michalitka pamięta dobrze ten wzruszający fragment z życiorysu naszej Matki, w którym opisuje: „Było wielkie koryto stało przy oknie i prałam bieliznę była obok mała półeczka tam kładłam sobie książeczkę do nabożeństwa i od czasu do czasu otwierając ją nuciłam sobie ulubioną piosenkę ... *żaden ojciec tak nie kocha swego dziecięcia / jak mię Ty kochasz mój Jezu od pierwszego poczęcia / każdy dzień każda godzina dobroć Twoja niepojęta.* I naprawdę ta pieśń jakby mi balsamu wlewała do serca”. (*Mój dawny życiorys*, str. 5). Ten fragment pokazuje nam w prostocie piękno dzieciństwa Bożego, jakie nosiła w sobie i jakie przeżywała w relacji do Boga, także pośród tej codziennej pracy, jakim było prania bielizny.

Przy okazji Pielgrzymki na Górę Św. Anny, otrzymaliśmy kolejne zwrotki tej pieśni. Zacytuję Drugą zwrotkę: „Tak bardzoś mnie umiłował, żeś dla zbawienia mego / Na świat posłać nie żałował Jezusa, Syna Twego, / Ażebym znalazł obficie przezeń wiekuiste życie”.

Bardzo ważny jest obraz Boga, jaki nosimy w sobie, w swoim sercu. Czy ten obraz rodzi się w nas z doświadczenia miłości? Mając bowiem świadomość, że Bóg mnie ukochał i chce mojego szczęścia, będę się czuł i zachowywał, jak osoba, która czuje się głęboko ukochana. Trzeba nam kontemplować nieustannie to Oblicze Ojca, tego, który jako pierwszy szuka nas, przychodzi na spotkanie, daje się znaleźć.

W jednej z konferencji Czcigodnej Służebnicy Bożej czytamy: „Pan Bóg jest naszym Ojcem, my jego

dziećmi. Święci Pańscy, nasi poprzednicy, to dobrze zrozumieli, co Bóg Ojciec niebieski od nich żąda, więc całym sercem, całą duszą pragnęli i pracowali, aby tego dobrego Ojca niczym nie zasmucać i również swoją duszę nie splamić złym występkiem, to jest grzechem. (*O umartwieniu zasługującym na niebo*, str. 187–188).



Poniższy cytat pochodzi z konferencji m. Anny: „O umartwieniu zasługującym na niebo”. W tym małym fragmencie słyszymy wciąż powtarzane jak refren: Bóg jest naszym Ojcem, Bóg Ojciec Niebieski, dobry Ojciec. Te słowa użyte dla wyrażenia istoty Boga, jako Ojca są niezwykle ważne, zwłaszcza w obecnej chwili, gdzie obraz Boga jest tak deformowany przez szatana w świecie, w duszach ludzkich.

O. Amadeo Cencini na jednej z Sesji u OO. Salwatorianów w Krakowie powiedział: „Może jedną z największych pokus złego ducha jest to, że: chce żebyśmy wierzyli ze strachu. Może to brzmieć dziwnie, ale zły duch jest bardzo zainteresowany tym rodzajem kuszenia. On chce, żebyśmy wierzyli w Boga, ale ze strachu. To nie jest autentyczna wiara. Diabeł osiągnąłby wtedy wspaniały rezultat, gdyby wpoił w nas strach przed Bogiem. [...] Bardzo uważajmy na ryzyko projektowania na Boga zbyt ludzkich obrazów, nie postrzegajmy Go, jako kogoś, kto ma władzę i kontroluje nasze życie, dominuje nad nami, obserwuje, a później nagradza lub karze. To jest projekcja ludzka. Gdyby rzeczy tak się miały, nie byłoby trzeba wcielenia Syna Bożego. A tymczasem Bóg przyjął ciało właśnie po to, by ukazać nam swoje autentyczne oblicze”. (A. Cencini, Sesja „Asceza i dyscyplina – droga piękna”, Kraków 2019, str. 16).

Tymczasem Matka Anna uczy nas, jak usytuować siebie w odwiecznym planie Boga. Każdy z nas ma wspaniały rodowód – Boskie pochodzenie – „genealogia divina”. Jesteśmy przede wszystkim umiłowanymi dziećmi Boga.

Jan Paweł II w „*Evangelium vite*”, mówi, że my nie tylko pochodzimy od Boga, ale jesteśmy powołani do do Komunii z Bogiem, odwiecznej Komunii z Ojcem.

Zauważmy, że Matka mówi do sióstr konferencję o umartwieniu, a w gruncie rzeczy ukazuje obraz Boga, jako Ojca, za którym tęskni każde dziecko. Tylko w takiej relacji jest możliwe autentyczne spotkanie z Nim na modlitwie. W postawie dziecka mogę przyjść do Ojca takim, jakim jestem, z moją słabością, grzesznością, wiedząc, że On mnie kocha i wypatruje, oczekuje mojego przyścia do Niego.

Znamienne są słowa naszej Matki z Konferencji: „O milczeniu, co mi bardzo na sercu leży”: „pamiętać trzeba w każdej chwili, że oko Boskie jest zwrócone na ciebie, droga siostrze, i woła: synu mój, córko moja, daj mi serce swoje” (str. 177).

Matka Anna kieruje te słowa do sióstr, które nie zachowywały milczenia. W takim kontekście Matka Anna wkłada w usta Pana Boga słowa ojcowskiej czułości: „córko moja, daj mi serce swoje”. Musiała mieć w sobie to doświadczenie i obraz Boga, jako dobrego, czułego Ojca, który nie karze za nasze przewinienia, ale ma oczy zwrócone na nas i przemawia do naszego serca, czyli w sposób bardzo delikatny, wewnętrzny, prosząc o serce dla Siebie – On chce je wypełnić Swoją Miłością Ojcowską.

M. Anna niewątpliwie żyła jak dziecko Boże, jak osoba, która czuła się kochana i dlatego była w stanie ponieść tyle ofiar, wyrzeczeń.

Warto może postawić sobie pytanie: „Jakie oblicze Boga mam w swoim sercu, kiedy idę na spotkanie z Nim, na modlitwę?”

W dalszej części wspomnianej wcześniej Konferencji o umartwieniu czytamy: „... **bądźmy z Bogiem, tak, jakbyśmy już teraz patrzyły na Pana Jezusa** i nagrodę czuły w sercach naszych niegodnych ...” (*O umartwieniu zasługującym na niebo*, str. 189).

Jakże ważne jest na modlitwie to bycie z Bogiem „tu i teraz”, w danej chwili, w danej sytuacji. Często jesteśmy kuszeni do uciekania w przeszłość lub w przyszłość ...

Uciekanie w przeszłość, to taki sposób bycia, który możemy porównać do robienia zdjęcia i patrzenia na nie, nie będąc w rzeczywistości. Zostawiamy „tu i teraz” i koncentrujemy się na „odbitce” – na zdjęciu. Wspominanie przeszłości to tylko wspomnianie – tam już nic nie możemy zmienić.

Możemy też uciekać w przyszłość. Szkoda czasu na patrzenie w przyszłość – ona do nas nie należy i nie zależy od nas.

Ważne jest trwanie w danej chwili. Trzeba mieć oczy otwarte, wtedy, jak powiedział jeden z ojców benedyktynów, zostaje nam 2/3 czasu na teraz. Chłonać, smakować, delectować się tym, co jest teraz.



Teraz mogę dialogować z Bogiem, stawiać Mu pytania. To mogę czynić teraz. Być uważnym, świadomym chwili i starać się czuć Obecny. Tylko wtedy będę w stanie zauważyć te myśli, które daje mi Pan.

W konferencji: „O świętości, jako pełnieniu woli Bożej” powtarza Matka słowa: „dzisiaj stoimy na fundamencie Kościoła **przez długie lata oczekiwanych**”. (str. 185). Ta lekcja wytrwałości w modlitwie o dar zatwierdzenia Zgromadzenia nie potrzebuje wielkiego komentarza. Była to zapewne trudna lekcja w historii naszej Rodziny Zakonnej – to „milczenie Boga”.

Współczesny człowiek chciałby traktować Boga jako automat na żetony lub pilota, przyciskając guzik uzyskać to, czego sobie życzy. Tymczasem Bóg, który wie lepiej, co tak naprawdę jest dla nas dobre, często milczy, zakrywając Swoją plan względem nas aż do czasu. Matka Anna uczy nas trwania z ufnością, pomimo wszystko. Ważne jest wtedy, żeby nie uciekać w przeszłość, ani w przyszłość, ale trwać „tu i teraz”.

cd za miesiąc

BILOKACJA,

CZY FIZYKA DYSPONUJE EKSPERYMENTAMI ŚWIADCZĄCYMI O BILOKACJI?

Będąc na pielgrzymce we Włoszech z pracownikami Uniwersytetu Rzeszowskiego, przewodniczka oznajmiła nam w San Giovanni Rotondo, że Ojciec Pio miał dar bilokacji. Wtedy ta wiadomość nie zrobiła na nikim wrażenia bo o cudach słyszeliśmy często podczas zwiedzania świętych miejsc.

Ostatnio jednak wykładając studentom PWSW w Przemyślu (obecnie Państwowa Akademia Nauk Stosowanych) elementy mechaniki kwantowej, skojarzyłem zagadnie-

1. Św. Franciszek – nauczał w dwóch miejscach jednocześnie.
2. Św. Antoni – mógł być w tym samym czasie w dwóch koś-

Najważniejszym eksperymentem świadczącym bezpośrednio o bilokacji w mechanice kwantowej jest przejście jednego elektronu przez 2 szczeliny (Akira Tonomura, *Am J. Physics* 57 (1989), 117). Za szczelinami ustawiony jest ekran fluoryzujący. Punkt na który padł elektron świeci, tak jak punkt na ekranie w oscyloskopach lampowych gdy pada na niego skoncen-



Rys.1. Audycja indywidualna u Ojca Świętego – Pielgrzymka Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego do Rzymu (5 czerwca 2002) pod przewodnictwem Rektora prof. Tadeusza Lulka

nie bilokacji w Kościele z własnościami cząstek materialnych wynikającymi z teorii kwantowej. To porównanie przyprawia fizyków o dreszcz niepokoju już od początku ubiegłego wieku, gdy rodziła się mechanika kwantowa. Ale niektóre eksperymenty są już dostatecznie ugruntowane i odpowiedź na pytanie postawione w tytule jest twierdząca.

W artykule dwutygodnika *Niedziela* (Zdzisław Kijas, *Czym jest bilokacja?* „Niedziela”, nr 1/21 2022, str. 68–69) znajdujemy następujące przykłady bilokacji:

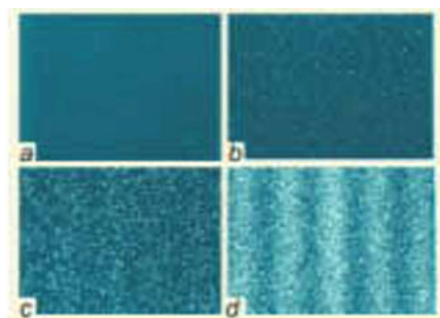
- ciotach oddalonych od siebie o kilkanaście kilometrów.
3. Św. Franciszek Ksawery wygłaszał kazania na misjach w wielu miejscach jednocześnie.
4. Św. Alfons de Liguori – był w swojej celi i jednocześnie był przy śmierci papieża Klementa XIV.
5. Św. Faustyna Kowalska – opisała swój dar bilokacji w „Dzienniczku”.
6. Św. Ojciec Pio, będąc w klasztorze w San Giovanni Rotondo, jednocześnie uratował życie żołnierza amerykańskiego zestrzelonego samolotu w Azji.

trowana wiązka elektronowa. Ekran jest fotografowany aparatem z ciągle otwartą migawką. Na szczeliny padają pojedyncze elektrony co 1 sekundę. Ponieważ elektron przechodzi albo przez 1-ną albo przez 2-gą szczelinę a więc na ekranie fluoryzującym ślady winny być zgrupowane w obszarach na wprost szczelin z rozmytymi brzegami wskutek rozproszenia elektronu przez krawędzie. Okazuje się jednak, że obraz jest typowo interferencyjny, tzn. składa się z prążków dyfrakcyjnych takich jak na rys. 3. Oznacza to, że pojedynczy elektron w tym samym czasie



Rys. 2. Sanktuarium św. Ojca Pio w San Giovanni Rotondo

był w szczelinie pierwszej i w drugiej, mimo, że szczeliny były odległe od siebie o odległość przekraczającą tysiące razy rozmiary elektronu. **Jest to bilokacja elektronu na 3 szczelinach!**



Rys. 3. Obraz ekranu po przejściu elektronów przez przeszkodę z dwiema szczelinami: a) 10 elektronów, b) 100 elektronów, c) 3000 elektronów, d) 70 000 elektronów

Analogiem tego doświadczenia w fizyce klasycznej jest dyfrakcja światła na dwóch szczelinach. Otrzymujemy obraz dyfrakcyjny analogiczny do tego jak na rys. 3d. Aby zjawisko było lepiej obserwowane eksperyment robi się na układzie wielu szczelin czyli na siatce dyfrakcyjnej (Rys. 3). Tutaj wynik dyfrakcji łatwo interpretuje optyka falowa bo światło jest falą, która przechodzi przez 2 szczeliny. Elektron jest małą cząstką (masa $m_0 = 9,1091 \times 10^{-31} \text{ kg}$, jego promień $r_0 = 2,82 \times 10^{-15} \text{ m}$). Ale eksperyment dyfrakcji powtórzono na atomach sodu [Cohen- Tannoudji, noblista w 1997 r.] (atom sodu jest 42000 większy od elektronu), oraz na fulerenach C_{60} które składają się z 60-ci atomów węgla ułożonych

na sferze przypominającą piłkę futbolową (M. Arndt, O. Nairz, J. Vos-Andreac, Claudia Keller, *Wave-particle duality of C_{60} molecules*, Nature 401, 1999).

Bilokacja może być interpretowana w formalizmie teleportacji. Jest to zjawisko składające się z 4 etapów :

1. Uzyskanie pełnej informacji o przedmiocie znajdującym się w miejscu A.
2. Przesłanie informacji do miejsca B.
3. Wytworzenie identycznego przedmiotu w miejscu B.
4. Równoczesne zniknięcie przedmiotu w miejscu B.

Zjawisko to zostało odkryte na gruncie mechaniki kwantowej i jest obecnie wykorzystywane w kryptografii kwantowej (szyfrowanie kwantowe). Podstawą takiego „przemieszczania” się przedmiotu z prędkością ponad świetlną są własności **stanów splątanych** układu kwantowego. Interesującą własnością dwóch układów maksymalnie splątanych jest ich „monogamia” co oznacza że nie mogą one być splątane z trzecim układem. Nie znamy przypadków pojawiania się osoby w trzech miejscach jednocześnie. W kryptografii kwantowej oznacza to, że zaszyfrowana wiadomość nie może być przejęta przez intruza, bo takie stany nie mogą być klonowane.

Podstawowy eksperyment potwierdzający własności stanów splątanych to **doświadczenie Alaina Aspecta** (A. Aspect, J. Dalibard, G. Roger, *Phys.Rev. Lett.*, **49**, [1982] 1804). Było to doświadczenie ze spolaryzowanymi fotonami które są najmniejszymi porcjami światła. Światło spolaryzowane to światło w którym drgania wektorów pola elektrycznego, które są prostopadłe do kierunku rozchodzenia się światła, są uporządkowane w 1 płaszczyźnie. Niektóre kryształy lub substancje organiczne mają zdolność polaryzacji światła. Urządzenie do polaryzacji światła nazywamy polaryzatorem. Jeżeli dwa polaryzatory skrzyżujemy pod kątem 90° względem siebie to światło zostanie całkowicie wygaszone. W doświadczeniu Aspecta wzbudzano atomy wapnia tak aby świeciły tak jak świecą atomy helu,

lub neonu w rurkach szklanych pod wysokim napięciem (zastosowano takie świecenie np. w laserach helowo-neonowych.). Dokładniej mówiąc były to fotony $\lambda_1 = 422.7 \text{ nm}$ i $\lambda_2 = 551.3 \text{ nm}$ powstałe w wyniku dwufotonowego wzbudzenia atomów wapnia. Te fotony były spolaryzowane jednakowo i wysyłano je w dwu przeciwnych kierunkach. Fotony padały na 2 polaryzatory umieszczone w odległości 6 m od źródła. Na drodze tych fotonów umieszczono przełączniki optyczno-akustyczne, które ciągle strumień fotonów zamieniał na impulsy fotonów biegnące co 20ns. Dodatkowo urządzenie do przełączania miało możliwość rozszczepienia wiązki na dwie . pomocnicze wiązki „prim” biegnące przez pomocnicze polaryzatory potrzebne były do badania stopnia spolaryzowania fotonów przez czterokanałowy miernik koincydencji. Polaryzatory mogły być obracane w płaszczyźnie prostopadłej do drogi fotonów. Badano $60\,000 \times 10^6$ par fotonów wylatujących ze źródła w ciągu czasu 3,3 godziny. Podczas równoległej orientacji polaryzatorów była pełna korelacja zmierzonych polaryzacji fotonów po przejściu przez polaryzatory. Jednak przy obróconych względem siebie polaryzatorach o pewien kąt wyniki doświadczeń były takie z których wynikało, że mimo iż polaryzacje fotonów biegnących w przeciwną stronę były skorelowane po wyjściu ze źródła to nie wiadomo było, jaka ona jest na drodze między źródłem a polaryzatorem. Dopiero pomiar na polaryzatorze np. A określił tę polaryzację co automatycznie ustalało polaryzację fotonu biegnącego w przeciwną stronę. Jeżeli już po wylocie fotonów zmieniano polaryzator dla pierwszego fotonu to drugi foton wiedział jaką polaryzację musi mieć w momencie pomiaru polaryzacji pierwszego. Skąd to wiedział? Przecież leciał w przeciwną stronę, był w odległości kilku metrów od pierwszego, żadna informacja nie mogła dotrzeć do niego bo przełączanie polaryzatora A trwało 10 nanosekund, a więc informacja o stanie przełą-

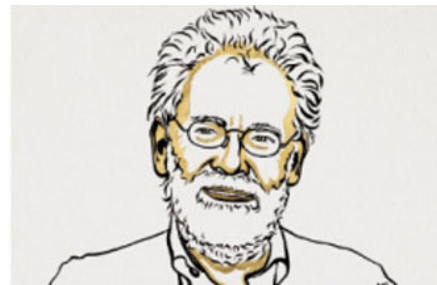
czenia musiałyby dotrzeć do drugiego fotonu z szybkością większą od prędkości światła. Jest to tajemnica dla fizyków: **jaki przesył informacji może być większy od przesyłu z prędkością światła?**

ments with entangled photons, establishing the violation of Bell inequalities and pioneering quantum information science”).

Fakt, że nie wszystko jest zrozumiałe w mechanice kwantowej nie powinien nas zniechęcać do

„Największym sukcesem teorii kwantowej jest to, że wygląda na głupią” – powiedział Albert Einstein („*The more success the quantum theory has, the sillier it looks*”).

„Jeżeli dla Ciebie wszystko w mechanice kwantowej jest jasne, to



Rys. 4. Laureaci nagrody Nobla w dziedzinie fizyki w 2022 r.: Alain Aspect, John F. Clauser, Anton Zeilinger

W związku z tym powstały teorie, że świat jest „nierealny”. Może bilokacje są efektem tego, że świat jest nierealny?

Autor doświadczenia Aspecta i autorzy późniejszych prac nad stanami splątanymi zostali wyróżnieni nagrodą Nobla w dziedzinie fizyki w 2022 r. (Rys. 4) – „za doświadczenie z fotonami splątanymi, naruszeniem nierówności Bella i pionierskie badania związane z kwantową informatyką („for experi-

niej. Najnowszej generacji elektronika (np. ta w telefonach komórkowych, komputery) działa w oparciu o prawa mechaniki kwantowej (sformułowane najpierw przez fizyków teoretyków, później sprawdzone przez fizyków eksperymentatorów itd.). Ale już w okresie powstawania tej teorii 1900–1921) najwięksi fizycy tego okresu mieli trudności ze zrozumieniem fizyki kwantowej i prowadzili zażarte spory między sobą.

oznacza, że jej nie rozumiesz” – napisał Niels Bohr („If you aren't confused by quantum mechanics, you haven't really understood it”).

Czy takie poglądy istnieją do dzisiaj wśród naukowców zajmujących się tą dziedziną? W wielu przypadkach wygląda na to, że tak!

Dr hab. Marian Kuźma, fizyk
*Państwowa Akademia Nauk
Stosowanych w Przemyśle*

TEOLOGIA CHOINKI I SZOPKI WEDŁUG PAPIEŻA FRANCISZKA

Gdy 3 grudnia 2022 odsłonięto szopkę i oświetlono choinkę na Placu św. Piotra w Watykanie, papież Franciszek podczas audiencji podkreślił teologiczną wymowę tych symboli Bożego Narodzenia i ofiarował nam specyficzną teologię choinki i stajenki betlejemskiej. Zaznaczył, że choinka i szopka są dwoma znakami, które wciąż nas fascynują. Powiedział, że drzewko świąteczne ze swoimi światłami przypomina o Jezusie przychodzącym, by rozjaśnić nasze ciemności, nasze życie tak często zamknięte w cieniu grzechu, lęku, bólu. Zauważył nadto, że tak jak drzewa, także i ludzie potrzebują korzeni, ponieważ tylko ktoś zakorzeniony w dobrej glebie jest wytrwały, dorasta, opiera się targającym nim wiatrom i zostaje punktem odniesienia dla tych, którzy nań patrzą.

Dlatego winniśmy bronić korzeni z jakich się wywodzimy. Prosta zaś szopka, podkreślił Franciszek, przywołuje na myśl Boże Narodzenie, przyjście Jezusa na świat bez przepychu, ale w ubóstwie, co powinno być przypomnieniem, że nie

wolno Bożego Narodzenia spłyść tylko do wymiaru konsumpcjonistycznego i komercyjnego, ale przeżywać je w duchu nadprzyrodzonym.

Chcemy podjąć tę zachętę Ojca Świętego i właśnie w duchu głęboko religijnym przeżywajmy czas Narodzenia Pańskiego.

o. Szczepan T. Prażkiewicz OCD



Z dziejów Karmelu przemyskiego (XLV)

WYWIAD Z O. PAWŁEM FERKO OCD Z BERDYCZOWA

ALICJA KALINOWSKA
OCDS



Przybyły z Berdyczowa o. PAWEŁ FERKO OCD głosił w dniach 11–14 grudnia na przemyskim Karmelu rekolekcje adwentowe. Przed jego wyjazdem na dalsze głoszenie rekolekcji i organizowanie pomocy humanitarnej dla Ukrainy, była okazja do zadania mu pytań na tematy, które mogą zainteresować Czytelników *Na Karmel*.

Jest Ojciec karmelitą bosym pracującym aktualnie w Berdyczowie na Ukrainie. Pamiętamy Ojca jako przeora tutejszego klasztoru w latach 2008–2014 i wielkiego czciciela Matki Bożej Szkaplerznej. Często wspomina Ojciec, że jest górą z Podhala. Wielu górali wyjechało stamtąd za chlebem na zachód, za ocean. Ojca zaś *wiatr wiejący od Turbacza* skiero-

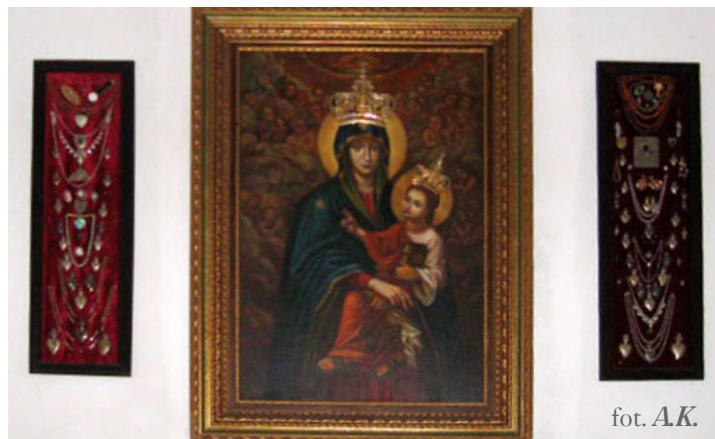
wał na Wschód – do Karmelu i przez Przemyśl do Berdyczowa. Proszę opowiedzieć o swojej drodze powołania kapłańskiego (święcenia w wieku 35 lat) i karmelitańskiego.

Tata mój był organistą i chciał mieć syna kapłana. Marzył o takiej parafii, gdzie syn byłby proboszczem, a żona gospodynią i na plebanii i w organistówce. Przez góralskie pielgrzymki na Jasną Górę

poznałem Karmel. Co roku owa pielgrzymka przechodzi przez Czerń i w Sanktuarium MB Szkaplerznej była i jest Msza Święta. Byłem 9 razy, a w roku 1996 wstąpiłem do Zakonu Karmelitów Bosych. Okazuje się, że nieprzypadkowo. Tata jest z parafii gdzie rokrocznie obchodzony jest odpust MB Szkaplerznej. W kościele we Frydmanie jest bowiem boczny ołtarz i obraz MB Szkaplerznej oraz kaplica karmelitańska. I niemal co roku będąc na wakacjach u babci i wujostwa uczestniczyliśmy w uroczystościach odpustowych. Mama natomiast jest z parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rabce-Zdroju. Tam się też urodziłem niemal naprzeciw kościoła. Myślę, że obydwie święte niewiasty miały i mają wpływ na me karmelitańskie powołanie.



fot. A.K.



fot. A.K.



fot. A.K.

Modlitwa, pielgrzymowanie i rekolekcje w Czernej dopełniły reszty. Bogu dzięki za to.

Co wpłynęło na podjęcie przez Ojca posługi w dawnym klasztorze karmelitów bosych w Berdyczowie w roku 2014?

Od roku 1997 regularnie jeździłem na Ukrainę z pomocą na Święta i na pracę wakacyjną. Byłem na koronacji MB Berdyczowskiej w 1998 i w 2003 niemal 2 miesiące na zastępstwie w klasztorze naszym w Charkowie. Wiele razy organizowałem pielgrzymki i wycieczki na Ukrainę. Zamiłowanie do historii, ciekawość świata, ludzi i przygód, a potem i potrzeby rąk do pracy w Delegaturze na Ukrainie skłoniły mnie do tego, iż przyjąłem propozycję posługi na Wschodzie.

Berdyczów, który pamiętam sprzed dziesięciu lat przypominał czasy PRL: bloki, oblodzone chodniki, zaniedbane przedmieścia, domki w ruinie, pomniki Lenina i Stalina w parku. W trakcie remontu był wtedy piękny, zabytkowy klasztor karmelitów bosych (właściwie twierdza) z cudownym obrazem Matki Bożej Szkaplerznej. Nie było wtedy jeszcze duszpasterstwa karmelitańskiego, Bractwa Szkaplerznego, Świeckiego Zakonu. Co się zmieniło od tej pory w mieście, w naszym klasztorze, w duszpasterstwie?

Kościół górny po remoncie służy od 2012 roku jako świątynia parafialna (wcześniej był to tzw. dolny kościół); dolny kościół służy jako sala konferencyjna, projekcyjna, teatralna, muzeum Sanktuarium MB Berdyczowskiej; dawne mury obronne z basztą służą jako klasztor dla zakonników, jako przestrzeń parafialna z salkami katechetycznymi i dla spotkań duszpasterskich; drugie skrzydło murów mieści w sobie sklepik z dewocjonaliami, muzeum pisarza Josepha Conrada-Korzeniowskiego, Ośrodek charytatywno-kulturalny „KARMEL”. Powstaje strefa dla pielgrzymów z częścią gastronomi-

czną, rehabilitacyjną oraz toaletami, księgarnią i informacją pielgrzymkową. W planach jest multimedialne muzeum Twierdzy Berdyczowskiej, dom pielgrzyma, sale multimedialne dla spotkań, projekcji i konferencji, strefa wypoczynku. Działa przy parafii kilkanaście różnych grup duszpaster-



skich – jak np. grupa charyzmatyczna SZCZEP WINNY, grupa modlitewno-ewangelizacyjna mężczyzn, Legion Maryi, Świecki Zakon karmelitański, koła różańcowe, Oaza dzieci i młodzieży, Domowy Kościół, grupa modlitewna Boże Miłosierdzie, ministranci, schola dziewczęca, chór parafialny, Młodzież Karmelu oraz grupa teatralna NOTES DE VITA i parafialna drużyna piłki nożnej FK KARMEL.

Co roku w kalendarz sanktuariny wpisuje się wiele różnych wydarzeń religijnych i kulturalnych. Przybywają pielgrzymi i turyści z całego świata.

A w mieście nie ma już pomników Lenina oraz spuścizny komunistycznej (ulic i placów), są trzy parafie rzymsko-katolickie i jedna grecko-katolicka, są prawosławne cerkwie i protestanckie zbory, kilka synagog żydowskich. Organizowane są co roku Dni Kultury Polskiej, przyjeżdżają regularnie na motorach uczestnicy Rajdu Katyńskiego i Wołyńskiego, latem

młodzież z Polski przyjeżdża z akcją porządkowania cmentarzy polskich, w porozumieniu z władzami miasta i innymi konfesjami organizowanych jest wiele ciekawych inicjatyw dla rozbudzenia ducha wiary, humanizmu, sportu i kultury (np. *Marsz dla Życia*, koncerty dzieci dzieciom, itp.).

Powstało Centrum Balzaka, odrodził się Teatr Miejski, powstało Muzeum Żydów, odrodziła się Biblioteka Polska, prężnie działa Dom Kultury i Muzeum Historii Miasta, itp.

W 2014 r. miała miejsce aneksja Krymu przez Federację Rosyjską i wojna w Donbasie. Toczyła się ona wprawdzie daleko od Berdyczowa, ale dotyczyła przecież pośrednio wszystkich mieszkańców Ukrainy. Ginęli na tej wojnie młodzi żołnierze z różnych miast i wiosek, odbywały się ich pogrzeby, trwały modlitwy o pokój...

Tak, właśnie w taki niespokojny czas przyjechałem do Berdyczowa. Był to czas wielkich przemian: padały pomniki Lenina, Stalina i wszystkiego co kojarzyło się z komuną i Rosją. Zmieniano nazwy ulic i placów (pojawił się bowiem nowi bohaterowie narodowi i obrońcy niezależności Ukrainy), wprowadzano język ukraiński do życia publicznego i me-

diów (często był to bowiem wszechobecny jęz. rosyjski), *Niebieska Sotnia* stała się symbolem odrodzenia ukraińskości i bohaterską śmiercią

chwilowo zawieszane powracały po jakimś czasie stawały się spotkaniami *on-line*, aż w końcu wróciły do normy.



za Ojczyznę. Każdy pogrzeb żołnierza stawał się modlitewną niemą manifestacją walki o wolność i niezależność. Rodziła się też większa swoboda wyznań – powstała Rada Kościołów dla omawiania spraw duchowych z rządem, i tym podobne inicjatywy. Rosło znaczenie Berdyczowa, jako centrum i stolicy duchowej rzymsko-katolickiego kościoła w Ukrainie.

W 2020 r. do trwającej wojny dołączyła się pandemia. Jak wpłynęła ona na życie mieszkańców i duszpasterstwo?

Na pewno sporo namieszała. Początkowo zrodził się lęk i niepewność – co robić, jak się zachowywać, komu wierzyć, jak pogodzić się z pewnymi ograniczeniami, itp. Kościół karmelitański w Berdyczowie był nieustannie otwarty, można było przychodzić i przystępować do Sakramentów (na krótko tylko do 10 osób mogło uczestniczyć, potem zwiększyła się liczba uczestników Liturgii), dla chorych, załęcznionych były wprowadzone transmisje *on-line* nabożeństw, narodził się wieczorny *Apel Berdyczowski* transmitowany przez *FB*, jak również przez *Radio MARYJA*, oraz inne cenne inicjatywy jak choćby niedzielny cykl spotkań z karmelitami na *FB*, itp.

Spotkania grup duszpasterskich



Miasto również w znacznym stopniu było jakby sparaliżowane przez nakaz noszenia maseczek, robienia testów i szczepień, zakaz skupisk – co wpłynęło na zamknięcie bazaru, transportu miejskiego, ale tylko na krótko, bo bieda, potrzeby ludzi i protesty przywracały stopniowo komunikację, możliwość handlu, itp. Lęk jednak gdzieś pozostał w niektórych ludziach.

Agresja zbrojna Rosji na całą Ukrainę nastąpiła 24 lutego 2022 r. Jak wygląda obecnie życie mieszkańców Berdyczowa, życie karmelitów bosych w klasztorze berdyczowskim i ich duszpasterstwo?

Tak naprawdę to tylko raz rakiety uderzyły w Berdyczów, 16 marca w wojskową jednostkę. Zginęło kilka osób. Ale rakiety jednak latają nad miastem, uderzają w różne ważne punkty strategiczne – jak węzły kolejowe, składnice amunicji, poligony, a teraz od jakiegoś czasu w energetykę. Niemal co dnia są alarmy, wprowadzona została godzina policyjna i trzeba się dostosowywać do zaleceń władz wojskowych i cywilnych. Są block-posty (barykady) przy drogach wylotowych z miasta z obroną wojskową i terytorialną. Zostały zorganizowane schrony na wypadek alarmów, na czas zimy również tzw. „ogrzewalnie” (gdzie jest ciepło i prąd, i można się zagrzać, naładować baterie i komórki, napić się ciepłych napojów, odpocząć).

Przy naszym klasztorze są 2 schrony i korzystają z nich najbliżsi mieszkańcy, dzieci i młodzież z pobliskich szkół plastycznej i muzycznej oraz przedszkolaki. Od początku wojny działa również punkt z pomocą humanitarną, raz w tygodniu wydawane są ciepłe posiłki i trwa ewangelizacja (z krótką katechezą i modlitwą).

Jeździmy też z pomocą humanitarną do żołnierzy na froncie, posługą kapelana. Na Święto MB Berdyczowskiej przygotowane zostały paczki dla żołnierzy naszej parafii (ok. 80 szt.) z listem dziękczynnym i modlitwą za obrońców Ojczyzny.

Trwa nieustanna modlitwa o pokój, współpraca z innymi konfe-

sjami w mieście, z władzami miasta, z innymi klasztorami w Polsce, organizacjami i dobrodziejami.

Organizuje Ojciec pomoc humanitarną dla Ukrainy. Na czym polega ta pomoc?

Nieustannie czynny jest transport pomocy humanitarnej. Głosimy słowo Boże, zbieramy datki na potrzeby cywilów i żołnierzy i przewozimy to przez granicę – część rozdzielając na potrzeby parafian, a część wioząc dalej na wschód, dla żołnierzy na froncie. Za zgodą przeora i życzliwej pomocy braci w klasztorze przemyskim, to właśnie tutaj od początku wojny jest jakby baza dla wszelkiego transportu. To tutaj trafia większość przesyłek, tu jest segregowana i stąd tirami, busami transportowana jest na Ukrainę.

Przy klasztorze działa niemal non stop punkt pomocy humanitarnej – dokąd „spływają” różne potrzebne rzeczy i środki, i tam rozdzielane są według potrzeb parafianom i uciekinierom wojennym. Część wyselekcjonowana wożona jest przez nas wraz z wolontariuszami *Denisem* i *Wadimem*



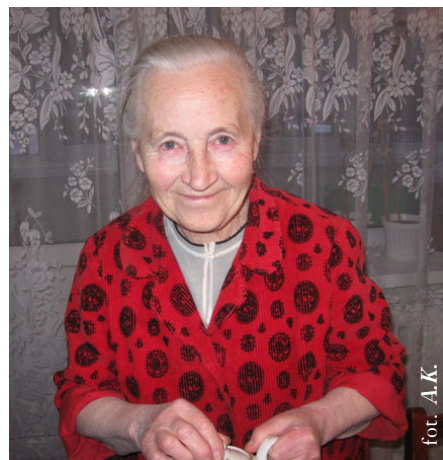
pod linię frontu, albo żołnierze będąc na przepustce, sami zabierają co im najbardziej potrzebne.

Wojna to szczególna trauma dla dzieci. Jak działa teraz duszpasterstwo i pomoc dla nich?

W Berdyczowie – w miarę możliwości – trwa nadal katecheza

dzieci przy klasztorze albo rzadziej przez Internet. Są spotkania grup (schola, Oaza, grupa teatralno-taneczna), dzieci chodzące do szkoły plastycznej czy muzycznej znajdują schronienie podczas alarmów bombowych, z jednej z sal korzysta przedszkole. Od I Niedzieli Adwentu wszyscy otrzymali światełka odblaskowe, aby móc bezpiecznie poruszać się po mieście w ciemnościach. Był św. Mikołaj z podarkami, są roraty z poznanem świętych świeckich, aby uświadomić, że świętość jest nie tylko dla zakonników ale dla każdego. Będą paczki na Święta, były i są wyjazdy duszpasterskie aby trochę oderwać ich od traumy wojennej. Organizowane są i inne wydarzenia zabawowo-kulturalno-religijne dla podniesienia ducha i morale dzieci i ich rodzin (np. wieczór chopinowski, koncert „dzieci dzieciom”). Planowany jest festiwal kolęd dla dzieci i młodzieży, wyjazd feryjny w Karpaty. Temu też ma służyć kolęda po Nowym Roku – odwiedziny w domu z modlitwą i błogosławieństwem.

Niektórzy mieszkańcy Berdyczowa mają polskie korzenie. Pamiętam, że przez jakiś czas karmelici mieszkali u starszej pani Haliny, czy ona jeszcze żyje? Jak Polacy radzą sobie w czasie wojny, czy wyjeżdżają do Polski?



for. A.K.

Tak, to babcia Hala – jak ją nazywamy. Żyje, ma 91 lat i chodzi do kościoła w miarę sił. Ma opiekę Świeckiego Karmelu i odwiedzamy ją regularnie – zwłaszcza

cza w dzień urodzin. Wtedy też łączymy się z tymi, którzy tu u niej mieszkali, którym gotowała (bo wiele lat była kucharką w klasztorze).

Jeszcze przed wojną ci, którzy odnajdowali korzenie polskie starali się o tzw. kartę Polaka. Chodzili na zajęcia do tzw. „polskiej szkoły” prowadzonej przez *p. Larysę Wermińską* albo do s. Niny Tartacznyk (Terezjanki) działającej przy parafialnym Ośrodku „KARMEL”. Zdawali egzaminy w Konsulacie i wyjeżdżali do Polski. Młodzież aby się uczyć, studiować, a starsi za pracę. Wojna przyspieszyła ten nurt. Wielu wyjechało, znalazło przystań w Polsce, część powróciła do Berdyczowa. Zawieszona jest zatem działalność szkoły (działa tylko s. *Nina* i ma nieustannie chętnych do nauki), zawieszona działalność Polskiego Radia Berdyczów (prowadzący są w Polsce). Ale język polski trafił do wielu szkół jako dodatkowy.

Berdyczów ma 3 miasta partnerskie: Siedlce, Jawor i Częstochowa – stąd też płynie szeroką strugą pomoc dla Polaków (i nie tylko) w Berdyczowie. Można też uzyskać pomoc w Ambasadzie RP w Kijowie albo Konsulacie RP we Lwowie.

Czy ktoś z parafian walczył, został ranny lub zginął na wojnie?

Tak, niestety już kilkoro straciło życie, kilkunastu jest rannych. Cała parafia przeżywa te bolesne wydarzenia i łączy się we wspólnej modlitwie, bólu, trosce, pomocy materialnej, psychologicznej i duchowej. Są też organizowane spotkania z rodzinami, którzy utracili kogoś na wojnie z rozmową, pociechą, modlitwą.

Bóg zapłać za ciekawy wywiad i za poświęcony czas. Dobry, bezpiecznej drogi z kolejnym transportem pomocy. Mam nadzieję, że znowu się spotkamy w lepszych okolicznościach upragnionego pokoju. Błogosławionych Święt Bożego Narodzenia!

for. karmel

BÓG DALEKI? – BÓG BLISKI?⁽¹⁾

Za nami kolejne święta Bożego Narodzenia. Było już ich wiele w naszym życiu. Może najbardziej zapamiętane te nastrojowe z dzieciństwa czy te naznaczone jakimś większym przeżyciem. Ale nie w tym rzecz. W rozpoczynającym się roku Pańskim 2023 w kolejnych odcinkach spróbujemy zatrzymać się nad tajemnicą obecności Boga w ludzkim życiu. Warto zapytać – czy patrząc z wiarą na Dziecię Narodzone w Betlejem Bóg staje się nam bliski?, czy olśni nas prawda, że w *Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy... jesteśmy bowiem z Jego rodu* jak czytamy w Piśmie św. (Dz17,28).

W niedawno przeczytanej ciekawej książce–wywiadzie Petera Seewalda *Ostatnie rozmowy z Benedyktem XVI* autor stawiał Ojcu świętemu bardzo wnikliwe, niekiedy intymne pytania, na które Papież odpowiadał ciekawie, szczerze i przekonująco. Jedno z postawionych pytań dotyczyło sprawy, która budzi także i nasze zaciekawienie: *gdzie właściwie jest ten Bóg, o którym mówimy... jak i gdzie można Go umiejscowić? Wnikamy coraz dalej i głębiej w bezmiar wszechświata, z miliardami planet, niezliczonymi systemami słonecznymi, ale tam, dokąd udało się nam wejrzeć, nie odkryto niczego, co dałoby się uznać za niebo zamieszkałe podobno przez Boga*. Na to pytanie Papież usmiechając się odpowiedział, że nie ma takiego miejsca, gdzie On zamieszkuje. *Bóg sam jest miejscem ponad wszystkimi miejscami*.

Przyglądając się światu nie widzimy nieba, ale wszędzie możemy dostrzec ślady Boga: w budowie materii, w całej racjonalności rzeczywistości. W prosty poetycki sposób wyraził swoją myśl poeta Jan Kasprówicz, kiedy pisał: *Ta jedna licha drzewina, nie trzeba dębów tysięcy, z szeptem się ku mnie przegina – jest Bóg i czegoś ci więcej?*. Także tam, gdzie postrzegamy ludzi, odnajdujemy ślady Boga. Widzimy niedoskonałości, ale też dobro i miłość. To właśnie są miej-

sca, gdzie jest Bóg. [...] Bóg nie jest gdzieś wewnątrz czy na zewnątrz, gdyż Jego obecność ma zupełnie inną naturę. [...] Bóg nie znajduje się w jakimś «gdzieś». [...] *Bóg jest Osobą*, a osoba, to także to, co wykracza poza przestrzeń i otwiera na nieskończoność, [...] I właśnie dlatego, że Bóg jest osobą nie można Go «przyczepić» do jakiegoś miejsca.



Niejednokrotnie sami doświadczamy swobodnego wykraczania poza przestrzeń. Jesteśmy „tu”, a myśl nasza może docierać w odległe miejsca świata i nawiązywać duchowy kontakt ze znajomymi. Nie jestem tylko tu, gdzie jest moje ciało, lecz żyję w bezmiarze. Poznawcze możliwości człowieka ciągle się poszerzają. Bóg jest obecny w Jezusie Chrystusie, *który dla nas i dla naszego zbawienia stał się człowiekiem*. Powtarzamy te słowa w *Credo* w czasie Mszy świętej i w codziennym pacierzu, ale zawsze możemy usłyszeć je na nowo i pozwolić, by nami wstrząsnęły. Bo to *dla mnie i dla mojego zbawienia* cała Trójca Święta podejmuje taką decyzję. Ojciec posyła Syna, który za sprawą Ducha Świętego przyjmuje ludzką naturę i staje się człowiekiem, by przemówić do nas ludzkim językiem, swoim człowieczeństwem objawić miłość Ojca – *Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca* (J 14, 9). Każdemu na swój sposób Bóg po-

zwala się zobaczyć i tyle jest sposobów – ilu ludzi. Nie musi to być jakieś spektakularne wydarzenie, choć i takie się niekiedy zdarzają, bo Pan Bóg może przemówić kiedy chce i jak chce.

W zbiorze krótkich opowiadań Kazimierza Wójtowicza zamieszczony jest opis pewnego zdarzenia, które miało miejsce w moskiewskim teatrze w roku 1960. Miała tam być wystawiona bluźniercza sztuka pod tytułem *Chrystus we fraku*. Aktor Aleksandrow miał odczytać z ewangelii fragment *Kazania na Górze*, a po odczytaniu kilku słów z Ewangelii miał z przekleństwem i bluźnierczym wyzwiskiem pod adresem Pana Jezusa rzucić księgę Pisma świętego w ką. Tymczasem poruszony czytaniem Słowem nie zważając na uwagi reżysera z przejęciem czytał kolejne *Błogosławieństwa*. Jego widoczna przemiana udzieliła się widzom, i wszyscy wysłuchali świętego tekstu z nabożną uwagą. Gdy odczytał ostatnie słowa błogosławieństwa: *błogosławieni jesteście, gdy ludzie was znienawidzą i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię, jako nieczyste – cieszyć się i radujcie..., bo wielka jest wasza nagroda w niebie*. aktor zakończył westchnieniem: *Boże, bądź mi łaskawy!*

Spektakl został przerwany i usunięty z repertuaru, a o Aleksandrowie słuch zaginął między ludźmi, ale na pewno sam aktor odnalazł swoje miejsce przy Bogu. Właśnie po to każdego roku Kościół wprowadza nas w tajemnicę Bożego Narodzenia, abyśmy mogli coraz głębiej zanurzać się w bezmiar Bożej obecności.

Na koniec chciałabym zacytować jeszcze jedną wypowiedź Papieża Seniora, który w kontekście Bożego Narodzenia powiedział o Jezusie: *On już nie jest daleko. Nie jest już nieznany. Nie jest już nieosiągalny dla naszego serca. Dla nas stał się Dzieckiem. Ofiarował samego Siebie. Ma dla nas czas*.

Warto zamyślić się nad tą tajemnicą.

(cdn)

S. Krystyna Kasperczyk MNPStarow.

Z CYKLU: W SZKOLE MARYI Z NAZARETU⁽⁴⁴⁾O. DR HAB. SZCZEPAN
TADEUSZ PRAŚKIEWICZ OCD

PIELGRZYMKI DO SANKTUARIÓW MARYJNYCH

Ważną rolę w pobożności maryjnej w skali ogólnoświatowej, a także w życiu Kościołów partykularnych odgrywają pielgrzymki do Sanktuariów Maryjnych. Znanymi na całym świecie są sanktuaria w Altötting, Częstochowie, Fatimie, Guadalupe, Loreto, Lourdes, Montserrat, La Salette, w Wilnie przy Ostrej Bramie, w Berdyczowie i w wielu innych miejscach. Sanktuariami o zasięgu ponadnarodowym stają się za naszych dni miejsca objawień maryjnych w Kibeho (Rwanda) i w Medjugorje (Bośnia i Hercegowina); to ostatnie w dużej mierze dzięki zaangażowaniu delegata apostolskiego, śp. ks. abp. Henryka Hosera SAC.



w drodze, następnie wymiar *pokutny*, rozumiany jako *droga nawrócenia* i wymiar *święteczny* wyrażający radość z dokonującego się *duchowego odrodzenia*. Nie mniej ważnym jest także *wspólnototwórczy* aspekt pielgrzymki: pielgrzymujący znajduje się bowiem we wspólnocie wiary i miłości nie tylko z innymi pątnikami, ale także z Panem, który idzie z nim tak, jak szedł z uczniami z Emaus (*tamże* nr 286).

Maryja Dziewica towarzyszy zawsze człowieczemu pielgrzymowaniu, jest znakiem niezawodnej nadziei i pociechy dla pielgrzymującego Ludu Bożego i wzięta do nieba nie zaprzestaje swego zbawczego zadania, lecz poprzez



Do sanktuariów przybywają rzesze wiernych, korzystając z sakramentów i sakramentaliów i odnawiając swoje życie religijne oddają cześć Świętej Bożej Rodzicielce, powierzając się równocześnie Jej macierzyńskiej opiece (por. *Dyrektorium pobożności ludowej* nr 204, 267–272).

Pielgrzymowanie winno mieć zawsze wymiar *eschatologiczny*, jako znak drogi do Królestwa niebieskiego, uświadamiający człowiekowi jego *bycie*

wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego oraz dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi swego Syna, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do niebieskiej ojczyzny (por. *Lumen Gentium* nr 62, 68–69).

Intencje Papieskiej Światowej Sieci Modlitwy:

Modlimy się za wychowawców.

Módlmy się, aby wychowawcy byli wiarygodnymi świadkami, ucząc braterstwa, a nie rywalizacji, i pomagając w szczególności najbardziej bezbronny młodym ludziom.

1. Nd. **Świętej Bożej Rodzicielki. Nowy Rok** (uroczystość).
2. Pn. Świętych Bazylego Wlk. i Grzegorza z Nazjanzu.
5. Cz. *Pierwszy Czwartek Miesiąca.*
6. Pt. **Objawienie PAŃSKIE – Trzech Króli** (uroczystość). Światowy Dz. Misyjny Dzieci. Dzień modlitw w intencji polskich Misjonarzy.
7. So. *Pierwsza Sobota Miesiąca.*
8. Nd. **Chrzest Pański** (święto).

Kończy się okres
Narodzenia Pańskiego.
OKRES ZWYKŁY.

Zaczyna się III Tom Liturgii Godzin.

9. Pn. Św. Andrzeja Corsini, (NZ). W 2007 r. † o. Jan od Krzyża (Wysokiński).
15. Nd. **2. NIEDZIELA ZWYKŁA.** Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy.
17. Wt. Św. Antoniego, opata. Dzień Judaizmu w Kościele katolickim.
18. Śr. Tydzień Modlitw o jedność Chrześcijan. Zaczyna się 9.-środ. wenna do św. Józefa.
21. So. Św. Agnieszki, dz. i męcz.
22. Nd. **3. NIEDZIELA ZWYKŁA.** *Niedziela Słowa Bożego.*
24. Wt. Św. Franciszka Salezego, bpa i dra Kościoła. W 2007 r. † o. Juliusz od Jezusa Ukrzyżowanego (Marchewka – przeor).
25. Śr. **Nawrócenie św. Pawła, apostoła** (święto).
26. Cz. Świętych biskupów Tymoteusza i Tytusa. *Dzień Islamu w Kościele katolickim w Polsce.*
27. Pt. W 2007 r. † o. Bogdan od św. Teresy od Dz. Jezus (Dec).
28. So. Św. Tomasza z Akwinu, prezbitera i dra Kościoła.
29. So. **4. NIEDZIELA ZWYKŁA.** Światowy Dz. Trędowatych.
31. Wt. Św. Jana Bosko, prezbitera.

STYCZEŃ 2023



Świętej Bożej Rodzicielki



Pokłon Trzech Króli



Chrzest Pański

*Solenizantom obchodzącym
w miesiącu Styczniu
Urodziny, Imieniny
i Rocznice
życzymy
aby dobry Pan Bóg
obdarzał Ich łaskami
zdrowia, uśmiechu na co dzień
oraz pokory w swoim sercu*

Wspólnota, Parafia, Sympatycy Karmelu

OTWARTE SPOTKANIA
GRUP DUSZPASTERSKICH
DZIAŁAJĄCYCH
PRZY KOŚCIELE
ŚW. TERESY OD JEZUSA
(KARMELICI BOSI):

AKCJA KATOLICKA

- każdego 16-go dnia miesiąca po wieczornej Mszy św.

BRACTWO SZKAPLERZNE

- trzecia niedziela miesiąca o godz. 16:30.

BRACTWO ŚW. JÓZEFA

- druga oraz ostatnia środa miesiąca po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

GRUPA BIBLIJNA

– czsowo zawieszona
KARMELITAŃSKI RUCH EWANGELIZACYJNO-MODLITEWNY (KREM)

- w poniedziałki po Mszy św. o godz. 18:00, adoracja, modlitwa uwielbienia, dzielenie się Słowem Bożym w Sali Rycerskiej.

MINISTRANCI

- w soboty o godz. 11:00 (w zakrystii).

RÓŻE RÓŻAŃCOWE

- I niedziela miesiąca godz. 9:30 zmiana Tajemnic Różańcowych.

SCHOLA DZIECIĘCA

- W KAŻDĄ SOBOTĘ godz. 11:00

SCHOLA MŁODZIEŻOWA

- W KAŻDĄ SOBOTĘ godz. 12:00 (obie schole odbywają próby w sali rycerskiej przy furcie)

ŚWIECKI ZAKON KARMELITÓW BOSYCH (OCDS)

- drugą sobotę miesiąca.

W czwartą niedzielę miesiąca w oprawie liturgicznej uczestniczy Rycerski i Szpitalny Zakon św. Łazarza z Jerozolimy.

W Pierwsze Piątki Miesiąca ADORACJA Najśw. Sakramentu do godz. 20:00.

W ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 10:00 Msza św. z udziałem naszego CHÓRU.

ewentualne ZMIANY
w kolejnym numerze



O. PAWEŁ FERKO OCD – MADONNY KARMELITAŃSKIE⁽⁵⁶⁾

WAWRZEŃCZYCE

Kilkutysięczna miejscowość Wawrzeńczyce położona jest na wschód od Krakowa nad lewym brzegu Wisły. Wieś znajduje się na płaskowzgórzu wznoszącym się nad łąką Królowej polskich rzek. Znajduje się w niej ujście potoku Kiklowiec (Ropotek). W średniowieczu była własnością biskupów krakowskich. W dokumencie z 1245 r. występuje pod nazwą *Laurinceviz*, a w 1281 jako *Wawrzynczicze*. Przy przeprawie przez Wisłę nas łąką uformowało się targowisko, które z czasem zaczęto nazywać *Długą Wsią* – aż ostatecznie przyjęło nazwę Wawrzeńczyce. We wsi na poczesnym miejscu stoi kościół parafialny pod wezwaniem św. Zygmunta i św. Marii Magdaleny, w którym znaleźć można obraz MB Szkaplerznej oraz św. Józefa.

KOŚCIOŁY

Pierwotny kościół był budowlą prawdopodobnie drewnianą. Pierwsza murowana świątynia, p.w.

św. Zygmunta i św. Marii Magdaleny, ufundowana została przez bpa Iwonę Odrowąża z Krakowa w roku 1223. On też erygował parafię. W 1245 r. bp Jan Prandota przyjmował w Wawrzeńczycach abpa gnieźnieńskiego Pełkę, a w latach 1306–1308 podczas walk Władysława Łokietka o tron krakowski właśnie tu stacjonowały wojska bpa Muskaty i wójta Alberta (przeciwnicy króla). Na ten czas przypada pożar kościoła. Obecna budowla powstała w XV w., z wykorzystaniem części poprzedniej świątyni a potem była rozbudowana na przełomie XVII/XVIII wieku, po kolejnym pożarze w 1676 r. Od południa dobudowano do korpusu nawy kaplicę na planie prostokąta. W czasie działań wojennych w 1917 r. kościół został częściowo zniszczony. W latach międzywojennych przeprowadzono wiele prac restauracyjnych. Od południa zbudowano na planie półkola, modernistyczną kaplicę z obejściem poświęconą MB Bolesnej wg projektu Bogdana Tretera (1919–1932). Polichro-

mie w nawie wykonał prof. Wacław Taranczewski (1955 r.), a w prezbiterium Paweł i Aleksander Mitka (1988 r.).

Kościół orientowany, jednonaowy. Fasada zamknięta wysokim, trójkątnym szczytem, trójosiowa. Prostokątna nawa jest nieco szersza i znacznie wyższa, oddzielona od prezbiterium ścianą tarczową z ostrołukową arkadą tęczową. Przy nawie od północy podłużna barokowa kaplica Matki Bożej Szkaplerznej z 1741 r., z kwadratową kruchtą od zachodu. Prezbiterium sklepione krzyżowo-żebrowo. Przy nim od północy zakrystia prostokątna i podobny skarbczyk. Ołtarz główny jak i pozostałych pięć ołtarzy bocznych barokowy z cennymi późnobarokowymi obrazami. Warto wspomnieć, że wiele obiektów znajdujących się w kościele zostało wykonanych przez lokalnych rzemieślników i artystów. „Pieta” z ołtarza MB Bolesnej jest dziełem Jakuba Adamka, ołtarze boczne rzeźbione w białym kamieniu wyszły spod dłuta Franciszka Łuczywo, zaś figurę Jezusa Ukrzyżowanego wykonał Antoni Komenda z pobliskiej Igołomi.

Drewniana wolnostojąca dzwonnica, o konstrukcji słupowo-ryglowej, pochodzi z roku 1872.



OBRAZ MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ



W bocznej kaplicy zbudowanej w 1741 r. znajduje się eklektyczny (łączy w sobie fragmenty należące do różnych epok) ołtarz Matki Bożej Szkaplerznej pochodzący z 1893 roku. Zestawiono go z fragmentów późnorenansowych i barokowych. Nawiązuje do struktury otwartego tryptyku, w którym jednak unieruchomione skrzydła mieszczące obrazy zdają się być niefortunnie dodane do nowożytnego schematu jednoosiowej nastawy. Mensa murowana prostopadłościenna, antepedium drewniane w złoczonej ramie dekorowanej akantem. W jego polu medalion z monogramem maryjnym w glorii promienistej, otoczony przestylizowaną winoroślą. Pole ołtarza z prostokątną, profilowaną ramą zamkniętą łukiem wklęsło-wypukłym z uskokiem mieści późnobarokowy (I połowa XVIII w.) obraz

Matki Bożej Szkaplerznej, w bogatej akantowo-kwiatowej ramie z umieszczonym u góry owalnym obrazem Boga Ojca, zasuwany obrazami św. Józefa oraz św. Izydora Oracza. W skrzydłach – również późno-barokowe – obrazy św. Anny i św. Joachima. Obraz przedstawia Maryję trzymającą na lewym ręku siedzące Dziecię Jezus. Nałożona na obraz trybowana srebrno-złota blacha odsłania jedynie ręce oraz głowy Matki Bożej i Jezusa. Jest to klasyczne przedstawienie *Hodegetrii* (Przewodniczki), gdzie Maryja lewą ręką podtrzymuje Dzieciątka a prawą wskazuje na swego Syna, jako na jedynego Odkupiciela i Zbawiciela świata. Maryja w prawej dłoni dzierży berło i jednocześnie jeden z płatków szkaplerza świętego z monogramem Jezusa (IHS),



Fragment obrazu św. Józefa

drugi płatek z monogramem swej Matki (MARYA) trzyma Jezus w swej lewej dłoni i równocześnie jabłko – symbol królewskości. Prawą dłoń wznosi w geście błogosławieństwa. Oboje patrzą przed siebie – na widza, na modlącego się wiernego. Ich głowy zwieńczone są zamkniętymi koronami, a wokół głów rozchodzą się promienie. Ponad ich głowami na obłokach widnieją dwie główki aniołków, połączane.

W kościele znajduje się również związany z Karmelem obraz św. Józefa, który jest kopią łaskami słynącego obrazu św. Józefa z kościoła karmelitów bosych (ob. Sanktuarium św. Józefa) w Krakowie przy ul. Rakowickiej 18.



Obraz św. Józefa w Krakowie

Modlitwa do Matki Bożej Szkaplerznej

Święta Dziewico Maryjo, Ty, która jesteś Pełna Boga i promieniujesz Jego Światłem! Kiedy noszę szkaplerz, znak mojej przynależności do Ciebie, wiem, że Ty teraz i zawsze Jesteś ze mną, aby mnie chronić i prowadzić. Ucz mnie być podobnym do Ciebie, być prostym, otwartym i czystym sercem – jak Ty. Pomóż mi formować moje wnętrze na wzór Twojego serca, tak, abym moje myśli, uczucia i pragnienia wyzwolił z niewoli zajmowania się sobą i wprowadził je w przestrzeń Bożej Wolności. Tak jak Ty chcę czuć, słuchać i przyjmować. Wskaż mi drogę do wewnętrznej ciszy, gdzie

będę mógł chwalić i radować Boga tak, jak Ty, przez to, że pozwolę Mu we mnie być Bogiem. Święta Matko Boga, pragnę być przyobleczony w Twoje duchowe piękno, dlatego też proszę Cię o łaskę, aby szkaplerz zawsze przypominał mi o wielkich rzeczach, które Bóg chce mi uczynić, tak jak uczynił i Tobie. Pomóż mi oddać siebie Bogu całkowicie, w zaufaniu, że On wie, co jest dla mnie najlepsze. O to proszę Ciebie, Łaskawa, Dobra i Miłosierna Dziewico Maryjo! Tobie się zawierzam.

Amen.



EDYTA JURKIEWICZ-PILSKA

Dziękczynienie...

Z pewnością wielu spośród nas wracać będzie myślami do minionego roku i zastanawiać się, co przyniesie rozpoczynający się nowy rok 2023.

Życie przynosi ze sobą różne wydarzenia – złe i dobre. Te dobre radują, a te złe zasmucają, niekiedy nawet nie tylko zasmucają ale wypychają w ramiona rozpacz, beznadziejności, wątplenia w sens życia...

Z ogromną trudnością jest powstać z niezwykle trudnego doświadczenia życiowego – utraty kogoś bliskiego z powodu ciężkiej nieuleczalnej choroby, śmiertelnego wypadku drogowego, czy w kataklizmie spowodowanym powodzią, pożarem, lawiną śnieżną w górach, zaginięciem i niemożnością przez wiele lat odnalezienia zaginionej osoby...

Są też inne smutki – spowodowane na przykład niezrozumieniem w swoim własnym najbliższym środowisku.

I tak moglibyśmy mnożyć i podawać wiele przykładów złych wydarzeń w naszym życiu.

Jednakże my chcemy uchwycić się tych chwil, które w minionym roku 2022 opromienione były radością i za które pragniemy i nadal pragniemy złożyć **dziękczynienie** Bogu.



Narodziny oczekiwanego dziecka są pewnie wśród tych radosnych chwil jedne z najważniejszych. To jego przynosimy przed Oblicze Boga Najwyższego, Stwórcę Wszechrzeczy do kościoła (tak jak uczynili to Maryja i Józef przed wiekami przynosząc małego Jezusa do świątyni Jerozolimskiej), aby otrzymało chrzest i w ten sposób zostało włączone do społeczności wiernych i stało się dzieckiem Bożym.

Wypowiadamy słowa **dziękczynienia** za tę małą istotę, którą powierzył nam Bóg, abyśmy się nią opiekowali, chronili, wychowywali i kształcili...

Radujemy się życiem naszych Ojców i Matek, Babć i Dziadków – bo to im zawdzięczamy, to kim jesteśmy i nie tylko w określonym jednym dniu w roku składamy im życzenia, ale staramy się pamiętać o nich znacząco częściej, nie pozostawiając ich w smutnej samotności...

Wszelkie sukcesy w pracy i nauce, w sporcie, konkursach muzycznych (np. Chopinowski czy Wieniawskiego w Polsce, a za granicą Jehudi Menuhina) – nagrodzony wysiłek

intelektualny (nagrody resortowe) – to także powód do składania **dziękczynienia**.

I tak można by zanurzając się we wspomnieniach zeszłorocznych odnaleźć wiele powodów, aby być wdzięcznym Bogu.

Niech ta myśl towarzyszy nam każdego dnia – być **wdzięcznym** Bogu, a okaże się, że w każdym dniu znajdzie się coś, za co możemy składać **dziękczynienie** Bogu.

*Mędrcy świata monarchowie
Gdzie spiesznie dążyć.
Powiedzcież nam Trzej Królowie
Chcecie widzieć Dziecię.*

*Ono w żłobie nie ma tronu
I berta nie dźmierzy,
A proroctwo jego zgonu,
Już się w świecie szerzy*



FURTA CZYNNĄ:
*oprócz SOBÓT,
NIEDZIEL i ŚWIĄT*

od poniedziałku do czwartku
w godz. 8:00 – 13:00 i 15:00 – 17:30
w piątek od 8:00 do 13:00
więcej informacji można zasięgnąć
(16) 678 60 14 w. 100

U W A G A !
ZMIENILIŚMY
ADRES STRONY
INTERNETOWEJ:

www.przemysl.karmel.pl

✠
Miesięcznik Duszpasterstwa kościoła pw.
św. Teresy od Jezusa w Przemyślu. Redakcja:
o. Krzysztof Górski OCD, o. Andrzej Cekiera
OCD, Alicja Kalinowska OCDS, Anna
Potocka POAK; Czesław Szałyga (DTP)
Adres e-mail: krzysztof.gorski.oed@gmail.com
Adres pocztowy redakcji: Karmelici Bosi, ul. Karmelicka 1; 37-700 Przemyśl, tel. (16) 678 60 14.
Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów
nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do ich skracania
oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.
DRUKARNIA SanSet – Adres:
ul. Sportowa 1, Przemyśl-Ostrów; 16671 02 22;
663 058 828; www.sanset.pl





VII-ME UDERZENIE BOŻEGO SERCA:

*Serce Jezusa,
domie Boży i bramo niebios,
zmituj się nad nami.*

W Ewangelii św. Jana Pan Jezus nazywa się Bramą owiec. Ta Brama wiedzie do nieba i życia wiecznego. Jak to rozważaliśmy już wcześniej – całe swoje ziemskie

życie Syn Boży podporządkował zbawieniu wszystkich ludzi. Od razu pokazuje nam to wagę skupienia w życiu człowieka – na ile poświęcamy się temu, co robimy, a na ile uciekamy na boki, bo nie jesteśmy w stanie udźwignąć naszych obowiązków. Serce Jezusa stało się bramą niebios dzięki temu, że Syn Boży poświęcił się całkowicie dziełu zbawienia.

Jezu, uczyni serca nasze według Serca Twego.

Kolęda 2023

PONIEDZIAŁEK, 2 stycznia

- * Śnigurskiego 2, 4, 6
- * Śnigurskiego 8, 14, 16
- * Śnigurskiego 18, 20
- * Rakoczego 2, 5, 6, 10
- * Rakoczego 11, 13, 15

WTOREK, 3 stycznia

- * Władycze 2, 4
- * Władycze 5, 6, 8, 10
- * Władycze 11, 12, 14, 15
- * Władycze 16, 17, 18
- * Władycze 19, 20

ŚRODA, 4 stycznia

- * Basztowa 3, 4, 6, 8
- * Basztowa 10, 12, 14
- * Basztowa 16, 20, 21, 24, 28, 34
- * Osińskich 1, 3, 5
- * Osińskich 7

CZWARTEK, 5 stycznia

- * Komisji Edukacji Narodowej 1, 3, 5, 7
- * Karmelicka 5, 7; Tatarska 1; Bpa Pelczara 1, 3, 5, 7, 11

Kolędę rozpoczynamy o godz. 16.00.



Boże Narodzenie Anno Domini 2022



Widok na prezbiterium pięknie udekorowane przez s. Filomenę (służebniczkę) – fot. o. Krzysztof OCD – proboszcz